

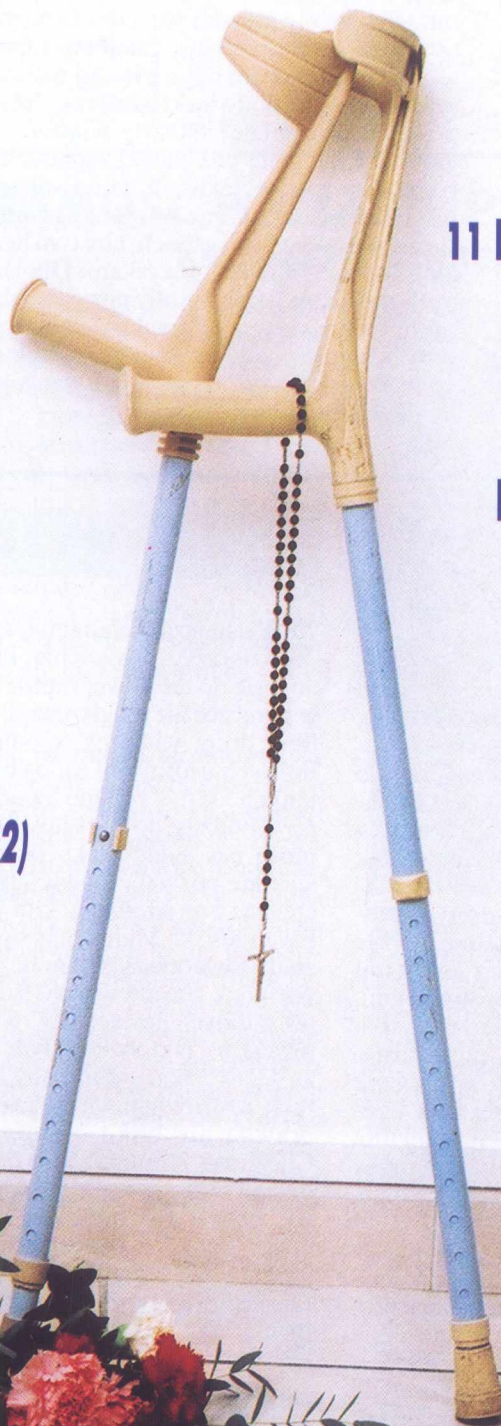
GŁOS KATOLICKI

Nr 6 (1900) Rok XLII 6. 2. 2000



**"IDŹ,
TWOJA
WIARA
CIĘ
UZDROWIŁA..."**
(Mk 10, 52)

**11 lutego:
JUBILEUSZ
CHORYCH
I
PRACOWNIKÓW
SŁUŻBY
ZDROWIA**



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

V NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Hi 7,1-4.6-7

Czytanie z księgi Hioba
Hiob przemówił w następujący sposób: „Czyż nie do bożowania podobny jest byt człowieka? Czy nie pędzi on dni jak najemnik? Jak niewolnik, co wzdycha do cienia, jak robotnik, co czeka zapłaty. Zyskałem miesiące męczarni, przeznaczono mi noce udręki. Położę się, mówiąc do siebie: «Kiedyż zaświta i wstanę?» Lecz noc wiecznością się staje i boleść mną targa do zmroku. Czas leci jak tkackie czółenko i przemija bez nadziei. Wspomnij, że dni me jak powiew. Ponownie oko me szczęścia nie zazna”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 9,16-19.22-23

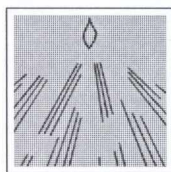
Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii. Gdybym to uczynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia. Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam. Dla słabych stałem się jak słaby, aby pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych. Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział.

EWANGELIA

Mk 1,29-39

Słowa Ewangelii według świętego Marka
Jezus po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On zbliżył się do niej i ująwszy ją za rękę podniósł. Gorączka ją opuściła i usługiwała im. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrawił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: „Wszyscy Cię szukają”. Lecz On rzekł do nich: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem”. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.



„WSZYSCY CIĘ SZUKAJĄ...”

Każda społeczność ludzka ma swoje problemy. Mogą nimi być kataklizmy, takie jak huragan, powódź czy susza, wobec których widzi się zupełną bezradność najnowszej techniki. Są jednak i takie zjawiska jak konflikty społeczne, strajki, a nawet wojny, wobec których człowiek może poczynić pewne kroki, aby rozwiązać problemy odnoszące się do tych wydarzeń. Mogą one być niejednokrotnie uwarunkowane określonymi zjawiskami społecznymi, strukturami państwowymi, narzuconymi ideologiami, ale to wszystko jest możliwe do rozwiązania, gdy podstawą dialogu staje się wspólny mianownik ludzkich dążeń w postaci dobrej woli. Często jednak istnieją pewne zawiłości, które są przeszkodą w rozwiązywaniu tych spraw i wpisują się na trwałe w historię pokoleń, narodów, a nawet kontynentów.

Niezależnie jednak od tych obrazów społecznych, które tak mocno przemawiają swoją dramaturgią istnieją, inne problemy, z którymi człowiek nie może się uporać. Wśród nich jest ludzkie cierpienie. Przejawia się ono na różne sposoby, i ma swoje konsekwencje w wielu dziedzinach naszego życia. Człowiek chory potrzebuje opieki nie tylko medycznej, ale i duchowej, ponieważ w wielu sytuacjach nie jest w stanie uczynić czegokolwiek o własnych siłach. Nawet najprostsze czynności wymagają od niego ogromnego wysiłku, a niekiedy nawet stają się wręcz niemożliwe.

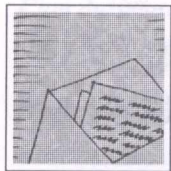
Dzisiejsza Ewangelia zawiera dwa obrazy uzdrowienia. Pierwszy odnosi się do teściowej Piotra, która będąc w gorączce nie mogła służyć swoim bliznim; drugi widzimy w odniesieniu do licznych uzdrowień osób chorych i opętanych, które przynoszono, lub same przychodziły, do Chrystusa. Zastanawiać może nas jednak fakt: dlaczego Chrystus nie pozwala mówić złym duchom, chociaż one wiedziały kim On jest? Ewangelista Marek nie opisuje, jakie znaki towarzyszyły tym liczным uzdrowieniom. Nie mówi o nakładaniu rąk czy też o innych gestach. Zwraca on jednak uwagę na fakt świadectwa i podkreśla, że Jezus nakazuje im, aby milczały. W tych uzdrowieniach wyrażona została prawda nie tylko o cudownej mocy Chrystusa, która wyzwala od chorób, ale uwidacznia się już jego potęga i prawda, że jest Bogiem. Złe duchy, które opętały ludzi, wobec czego człowiek czuł się zupełnie bezradny, w obliczu Jezusa i Jego słowa są bezradne i posłuszne czyli uwidacznia się ich niemoc. Chrystus nakazując im milczenie nie chce, aby właśnie one dawały o nim świadectwo. Znać są również uzdrowienia, gdzie nakaz tajemnicy był zobowiązaniem dla osoby uleczonej, czy też uwolnionej od złego ducha.

Po tych wszystkich uzdrowieniach Jezus udaje się na modlitwę. Dociera do Niego wieść, że wszyscy go szukają. On jednak nie wraca do tego, co czynił, ale idzie dalej, aby wypełnić wolę Ojca.

Ewangelie wyraźnie mówią o uzdrowieniu z chorób i o uwolnieniu od złego ducha. O ile chorobom ludzie starają się zaradzić i w pewnym zakresie potrafiały to uczynić, to okazuje się, że opętanie pozostaje problemem otwartym. Zestawienie chorób z opętaniem wskazuje bardzo wyraźnie, że są one niczym innym jak chorobą duszy, od czego może nas wyzwolić tylko Chrystus. Współcześnie dają się zauważyć pewne mody na różnego rodzaju tajemnicze kultury. Mają one niekiedy bardzo różne podłoże, i nawet określa się je mianem kultów destruktywnych. Wśród nich są te, które bazują na ludzkiej naiwności, młodzieńczym idealizmie, dramatach osobistych, ale bywają jeszcze bardziej wymyślne, jak np. satanizm. Problem sekt pozostaje dziś otwarty. Wolność w wielu społecznościach bywa niekiedy fałszywie pojmowana; często zamiast poszerzać obszary dobra i miłości ludzie szukają najprostszych dróg do własnego szczęścia, które jest zaspakajaniem egocentrycznych pragnień, leczeniem ukrytych kompleksów, czy też realizacją potrzeby inności, aby nie być kimś anonimowym wśród wielkiego tłumu.

Ewangelia dzisiejsza przypomina nam, że jedynym i prawdziwym lekarzem duszy i ciała jest Chrystus. Osobiste spotkanie z Nim przynosi uzdrowienie. Potrzebna jest tylko dobra wola spotkania z Jezusem w świetle Bożej prawdy.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL



telegram do Czytelników

Paryż 6 lutego

Jest coś aberracyjnego i odrażającego w sytuacji, kiedy do strajku przystępują lekarze i pielęgniarki. Ich odmowa wykonywania czynności zawodowych, nawet z najwznioślejszych pobudek, w praktyce sprowadza się do zaniechania niesienia pomocy cierpiącym - najstarszym. Najstuszniejsze nawet rewindykacje służby zdrowia, paradoksalnie, uderzają nie w winnych, w odpowiedzialnych za katastrofalną sytuację w tym dziale życia społecznego - a więc ministrów, rząd (który zawsze się... wyleczy - żeby sparafrazować Urbana z okresu stanu wojennego w Polsce) a w chorych, w bezradnych, w najuboższych. Mentalność i metoda naprawdę godna barbarzyńców, a nie humanistów, ludzi cywilizowanych. (W.R.)

z satyrycznej teki L.B.

- NIE WIADOMO JAK TU WSZYSTKIM DOGODZIĆ. JAK JEST ZA MAŁO LEKARZY, SKARŻĄ SIĘ CHOROZY, JAK ZA MAŁO CHORYCH - NAPRZĘKAJĄ LEKARZE. A JAK ZA DUŻO JEDNYCH I DRUGICH - TO ZNACZY, ŻE OGÓLNIE JEST COŚ NIE TAK...



(Rys. Leszek Biernacki)

NAMASZCZENIE CHORYCH

Choroba i cierpienie należą do najpoważniejszych problemów w ludzkim życiu. Człowiek doświadcza wówczas swojej niemocy, odczuwa niepokój i zniechęcenie. Czasem zamyka się w sobie, a nawet może przeżywać rozpacz i bunt przeciw Stwórcy. Chrystus przyszedł, aby uleczyć całego człowieka, duszę i ciało. Jego uzdrowienia były znakami przyjścia Królestwa Bożego i zapowiadały zwycięstwo nad grzechem i śmiercią. Przez swoją mękę i śmierć na krzyżu Chrystus nadał cierpieniu nowe znaczenie. Od tego wydarzenia może ono upodabniać nas do Niego i zjednoczyć nas z Jego zbawczą męką.

Chrystus daje swoim uczniom udział w posłudze uzdrawiania, a po zmartwychwstaniu ponawia to posłanie („W imię moje... na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie”: Mk 16, 17-18). Potwierdza je przez znaki, jakich dokonuje Kościół, wzywając Jego imienia. Duch Święty udziela niektórym specjalnego charyzmatu uzdrawiania, by ukazać moc łaski Zmartwychwstałego. Dlatego Kościół otrzymał zadanie: „Uzdrowiajcie chorych!” (Mt 10, 8) i stara się je wypełniać zarówno przez opiekę, jaką otacza chorych, jak i przez modlitwę wstawienniczą. W czasach apostołskich Kościół zna specjalny obrzęd przeznaczony dla chorych. Mówi o tym św. Jakub: „Chorujcie ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5, 14-15). Tradycja uznała w tym obrzędzie jeden z siedmiu sakramentów Kościoła.

Kościół głosi, że wśród siedmiu sakramentów jeden jest specjalnie przeznaczony do umocnienia osób dotkniętych chorobą - namaszczenie chorych. Święte namaszczenie chorych zostało ustanowione przez Pana naszego Jezusa Chrystusa jako prawdziwy i właściwy sakrament Nowego Testamentu.

Ciąg dalszy na str. 5

TOŻSAMOŚĆ W CZASIE PRZEŁOMU (II)

KS. JÓZEF TISCHNER

Czasy przełomów są wielką próbą dla poczucia tożsamości każdego, kto w nich czynnie uczestniczy. Gdy „przemija postać tego świata”, wtedy wysycha również źródło, z którego człowiek czerpał wiedzę o tym, kim naprawdę jest. Człowiek zmienia się wraz z czasami. Święty Paweł - uczestnik i współtwórca czasu przełomu - wyraził swą przemianę zmianą imienia. Kiedy był Szawłem, zawdzięczał swą tożsamość „Prawu”, w którym szukał zbawienia. Jako Paweł szukał oparcia w Chrystusie. Napisał wtedy: „Żyje ja, już nie ja, żyje we mnie Chrystus”.

Poczynając od schyłku średniowiecza, Europa weszła w okres głębokiego przełomu, który stopniowo ogarnął wszystkie warstwy życia społecznego. Dawne oczywistości stały się wątpliwe, powoli krystalizowały się nowe. Nie ma już pewności, czy człowiek jest dzieckiem Boga, a jeśli nawet jest, to nie ma pewności, o jakim Bogu myślimy: Bogu katolików, protestantów, Żydów, mahometan czy może jeszcze innym? Obalenie ustroju feudalnego podcięło korzenie tożsamości politycznej. Nie ma już stałych miejsc w społeczeństwie, do których Opatrzność z góry przeznaczała każdego. Przemiany gospodarcze wydobły z niebytu nowe warstwy społeczne, takie jak burżuazja czy proletariatus. Ich znaczenie rosło kosztem znaczenia arystokracji, szlachty i kleru. Upadkowi znaczenia kleru towarzyszy wzrost roli nauki i techniki. Uniwersytety i szkolnictwo wyknęły się spod opieki Kościoła. Wieje duch antyfeudalizmu. Ideałem nowej epoki staje się równość, wolność, braterstwo. Krystalizuje się idea demokracji. Każdy powinien się teraz odnaleźć w obszarze pojęcia „obywatel”. Ale pojęcie obywatela wiąże się ściśle z pojęciem państwa. Czy żyjąc już nie jako „dziecko Boże”, lecz jako „obywatel państwa”, człowiek zdoła odbudować dawne poczucie godności, bez którego nie ma poczucia tożsamości?



fol. J. Tokarz

Pytaniu o przemianę poczucia tożsamości w czasach nowożytnych została poświęcona znakomita - dziś już niemal klasyczna - praca Charlesa Taylora „Sources of Self. The Making of the Modern Identity” (1989 r.; o ile mi wiadomo, PWN przygotowuje jej polską wersję). Ten wybór publikacji wychodzi na przeciw naszym żywotnym potrzebom. **Także naszym przemianom towarzyszy dramatyczne pytanie: kim byliśmy i kim będziemy jutro?**

Autor bada wiele dróg, na których człowiek nowożytny tracił swą tożsamość. Początkiem każdej był rozkład hierarchicznej wizji świata. W wizji hierarchicznej, związanej najczęściej z imieniem Platona i jego następców, jedne byty stały „wyżej”, a inne „niżej”; jedne były mniej, a inne bardziej „doskonałe”, w zależności od stopnia uczestnictwa w najlepszym i najdoskonalszym istnieniu Boga. Czasy nowożytne są czasami bez hierarchii, a nawet czasami walki z hierarchią. Atak na hierarchię nastąpił z wielu stron.

Ciąg dalszy na str. 8



Życie Kościoła

KRAJ

■ Obecność w mediach, popularyzacja nauki społecznej Kościoła oraz przebudzenie polskich parafii - to główne wyzwania duszpasterskie Kościoła w Polsce na rok 2000/2001. Mówił o tym KAI 12 stycznia abp Damian Zimoń, przewodniczący Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski. W Zakopanem zakończyły się dwudniowe obrady Komisji poświęcone refleksji nad sposobami nowej ewangelizacji.

■ Były kanclerz Niemiec Helmut Kohl został 82. doktorem honoris causa Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Na uroczystość nadania tytułu 11 stycznia w auli PFT we Wrocławiu przybyli m.in. nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk, metropolita wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz, biskupi oraz parlamentarzyści. Rząd RP reprezentował przewodniczący KBN Andrzej Wiszniewski.

■ Medal 10-lecia istnienia Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata otrzymał ks. prałat Tadeusz Uszyński. Wybito zaledwie 100 takich medali, a otrzymali je m.in.: min. Jacek Taylor, min. Marek Siwiec, prezydent Lech Wałęsa, red. Jerzy Turowicz. Wśród 16 552 osób odznaczonych medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” najwięcej jest Polaków - 5264, następnie Holendrów - 4184 i Francuzów - 1786.

■ Andrzej Wajda, aktorzy i producenci „Pana Tadeusza” uczestniczyli 11 stycznia w spotkaniu opłatkowym z Prymasem Polski kard. Józefem Glempem. „Ten film zachęca do refleksyjnego spojrzenia na życie, niekiedy do rachunku sumienia, do jakiego wzywa Kościół” - powiedział Prymas.

■ Koncert inauguracyjny reaktywowanej po 85 latach nieistnienia Kapeli Jasnogórskiej odbędzie się w najbliższą sobotę 15 stycznia na Jasnej Górze. W jego programie znajdują się kompozycje Marcina Józefa Żebrowskiego: „Rorate coeli” (prawykonanie), „Sonata pro processione” oraz „Missa pastoritia”.

■ Powstały pod koniec XI w. Zakon Maltański liczy na świecie 11 tys. rycerzy i dam, którzy zajmują się pomocą humanitarną; w Polsce jest ich ok. 140 - poinformował 13 stycznia na konferencji prasowej w Warszawie hrabia François de Waresquiel, ambasador Suwerennego Wojskowego Zakonu Maltańskiego. Przedstawił on aktualną działalność i historię zakonu.



KRONIKA JUBILEUSZU

EKUMENICZNE OTWARCIE DRZWI W BAZYLICE ŚW. PAWŁA

W patriarchalnej bazylice św. Pawła za Murami rozpoczęło się 18 stycznia nabożeństwo ekumeniczne pod przewodnictwem Jana Pawła II, w czasie którego Papież uroczystie otworzył Drzwi Święte. Jest to ostatni tego rodzaju obrzęd w ramach obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Nabożeństwo rozpoczęło się uroczystym procesyjnym wejściem do świątyni Ojca Świętego i przedstawicieli 22 Kościołów oraz wspólnot wyznaniowych z całego świata. Było to pierwsze w dziejach ekumeniczne otwarcie Drzwi Świętych.

Po odmówieniu modlitwy powitalnej przez Ojca Świętego, krótkie przemówienia wygłosili kolejno: przewodnicząca Światowej Rady Metodystycznej Frances Alguire, biskup Kaukazu Północnego Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego Jeznik Petrosjan i zwierzchnik autonomicznego Kościoła Prawosławnego Finlandii, arcybiskup Karelii i całej Finlandii Jan. Następnie Papież podszedł do Drzwi Świętych, które - podobnie jak to było w nocy z 24 na 25 grudnia ub.r. w Bazylicy św. Piotra - otworzył, popychając je. Wspólnie z Ojcem Świętym uczynił to honorowy zwierzchnik Wspólnoty Anglikańskiej, arcybiskup Canterbury George Carey i przedstawiciel Patriarchatu Ekumenicznego Konstantynopola, metropolita Atanazy. Chociaż protokół liturgiczny przewidywał, że po otwarciu tylko Ojciec Święty ukleśnie na krótką modlitwę, a pozostali będą stać (zgodnie ze swą tradycją

obrzędową), to jednak w tym niezwykle uroczystym momencie obaj towarzyszący mu hierarchowie również uklekli. Po przejściu Papieża przez Drzwi Święte uczynili to następnie obecni na ceremonii hierarchowie, przy czym przedstawiciele Kościołów wschodnich robili to, błogosławiąc zebranych wysoko uniesionym Ewangeliarzem.

W Rzymie - ze względu na Wielki Jubileusz - Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan (18-25 stycznia) był obchodzony w tym roku szczególnie uroczystość. W wielu kościołach odbyły się nabożeństwa ekumeniczne z udziałem wyższych duchownych katolickich i innych wyznań. Obchody kończyły się uroczystą Mszą św. w bazylice św. Pawła za Murami 25 stycznia, którą odprawiał kardynał R. Etchegaray. Wśród gości z innych Kościołów zaproszonych na uroczystości 18 stycznia, przybyli zwierzchnicy: Prawosławnego Kościoła Finlandii - abp Jan i Kościoła Anglii (anglikańskiego) abp - George Carey oraz przewodniczący: Starokatolickiej Unii Utrechckiej abp Antonius Glazemaker, Światowej Federacji Luterńskiej bp Christian Krause, Światowej Rady Metodystycznej - dr Frances Alguire (kobieta) i Kościoła Chrześcijańskiego (Uczniów Chrystusa) - Richard Hamm. Inne Kościoły i wyznania reprezentowali hierarchowie niższej rangi. Z Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego przybył ks. mitrat Anatol Szydłowski, dziekan okręgu warszawskiego.

(KAI Rzym)

JAN PAWEŁ II ODWIEDZI EGIPT

Jan Paweł II odwiedzi Egipt w dniach 24-26 lutego. Będzie w Kairze i na Górze Synaj. W oficjalnym komunikacie biuro prasowe Stolicy Apostolskiej podaje główne etapy tej podróży, wpisującej się w nakreślone w „Tertio millennio adveniente”, a następnie potwierdzone w ubiegłorocznym liście o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia itinerarium Wielkiego Jubileuszu.

Papież opuści Rzym 24 lutego o godzinie 9.49 i uda się do Kairu. Tam, o godz. 14.00 czasu miejscowego powita go na lotnisku prezydent Hosni Mubarak, z którym Papież odbędzie następnie prywatną rozmowę. Pierwszym punktem programu będzie kurtuazyjna wizyta u Jego Świątobliwości Szenuady III, koptyjskiego papieża Aleksandrii i Patriarchy Stolicy św. Marka w jego siedzibie w Kairze. Dzień zakończy spotkanie z Mohamedem Sayedem Tantawim w rezydencji Wielkiego Szejka Al Azhar.

W piątek 25 lutego Jan Paweł II odprawi Mszę św. w katedrze Najświętszej Maryi Panny Egiptu w Kairze i wygłosi homilię. Po południu weźmie udział w spotkaniu ekumenicznym w kaplicy Wyższego Seminarium Świętego Leona Wielkiego, gdzie szykują się do kapłaństwa alumni kilku obrządków; Jan Paweł II wygłosi tam przemówienie.

Ostatniego dnia wizyty, w sobotę 26 lutego, po prywatnej Mszy św. w nuncjaturze, Papież uda się na Synaj. O godz. 11.00 przewodniczyć będzie liturgii słowa w Gaju Oliwnym, nieopodal klasztoru św. Katarzyny, gdzie wygłosi przemówienie. Po powrocie do Kairu i wypoczynku Papież uda się na lotnisko, skąd o godz. 18.15 czasu miejscowego odleci do Rzymu. Na stołecznym lotnisku Ciampino samolot papieski spodziewany jest ok. 21.45.

(KAI Rzym)

Ciąg dalszy ze str. 3

NAMASZCZENIE CHORYCH

W tradycji liturgicznej mamy już od czasów starożytnych świadectwa o namaszczaniu chorych poświęconym olejem. Namaszczanie chorych było coraz częściej udzielane wyłącznie umierającym. Z tego powodu otrzymało ono nazwę „ostatniego namaszczenia”. Sakramentu namaszczenia chorych udziela się choremu, namaszczając ich na czoło i dłoniach olejem z oliwek lub stosownie do okoliczności innym olejem roślinnym, należycie poświęconym, wymawiając tylko jeden raz następujące słowa: „**Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomaga cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie**”.

Sakrament namaszczenia chorych udziela specjalnej łaski chrześcijaninowi, który doświadcza trudności związanych ze stanem ciężkiej choroby lub starości. Stosowny czas na przyjęcie namaszczenia chorych zachodzi wtedy, gdy wierny staje wobec niebezpieczeństwa śmierci, a także z powodu choroby lub starości. Za każdym razem, gdy chrześcijanin zostaje dotknięty ciężką chorobą, może otrzymać święte namaszczenie; również wtedy, gdy już raz je przyjął i nastąpiło nasilenie się choroby. Sakramentu namaszczenia chorych mogą udzielać tylko kapłani. Przy jego sprawowaniu używa się oleju poświęconego przez biskupa, a w razie konieczności przez prezbitera, który celebrowa ten sakrament. Istota celebracji polega na namaszczeniu czoła i rąk chorego (w obrzędzie rzymskim), któremu towarzyszy modlitwa liturgiczna kapłana proszącego o specjalne łaski.

Namaszczenie chorych „nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia zatem pora na przyjęcie tego sa-

kramentu jest już wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić niebezpieczeństwo śmierci”. Jeśli chory, który został namaszczony, odzyskał zdrowie, w przypadku nowej ciężkiej choroby może ponownie przyjąć ten sakrament. Ponadto w ciągu tej samej choroby namaszczanie chorych może być udzielone powtórnie, jeśli choroba się pogłębia. Jest rzeczą stosowną przyjąć sakrament namaszczenia chorych przed trudną operacją.

Namaszczenie chorych jest celebrazją liturgiczną i wspólnotową, niezależnie od tego czy jest udzielane w rodzinie, w szpitalu czy w Kościele, jednemu choremu czy całej grupie. Wskazana jest celebrazja namaszczenia chorych podczas Eucharystii, ponieważ słowo i sakrament tworzą nierozdzielalną całość; dlatego też celebrazja zaczyna się liturgią słowa poprzedzonej aktem pokutnym.

Celebrazja namaszczenia chorych obejmuje przede wszystkim następujące elementy: „kapłani Kościoła” (Jk 5,14) wkładają w milczeniu ręce na głowy chorych i modlą się nad nimi, a następnie namaszczają chorego świętym olejem. Czynności liturgiczne wskazują na łaski, jakich ten sakrament udziela choremu.

Specjalne skutki sakramentu namaszczenia chorych są następujące: zjednoczenie z męką Chrystusa; umocnienie pokoju i odwagi; przebaczenie grzechów (gdy chory nie może przystąpić do sakramentu pokuty), powrót do zdrowia duszy i ciała, przygotowanie na przejście do życia wiecznego. Tych, którzy kończą ziemskie życie, Kościół wspomaga Eucharystią jako wiatykiem. Zgodnie ze słowami Chrystusa jest Ona początkiem życia wiecznego i mocy zmartwychwstania: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54).

Ks. TADEUSZ DOMŻAL



życie Kościoła

WATYKAN

■ Rola Maryi na drodze ludzi do Boga Ojca była przedmiotem śródowej katechezy Jana Pawła II w Watykanie 12 stycznia. Było to drugie w tym roku spotkanie Ojca Świętego z wiernymi na śródowej audiencji ogólnej i kolejne jego nauczanie poświęcone roli Matki Bożej w procesie zbawienia. Po wygłoszeniu nauki Papież odmówił z wiernymi po łacinie modlitwę Ojcie Nasz, udzielił im błogosławieństwa apostołskiego i pozdrowił zgromadzonych w różnych językach.

ZAGRANICA

■ Nie sprawdziły się obawy włoskich władz, które przypuszczały, że otwarcie Wielkiego Jubileuszu w Watykanie, jak i noc sylwestrowa na ulicach Rzymu, mogły być dla terrorystów okazją do wzmożonej aktywności. Nowy minister spraw wewnętrznych Enzo Bianco ujawnił 12 stycznia w parlamencie, że w stan pogotowia postawiono wszystkie służby, łącznie z wywiadem.

■ Diecezja Sacramento w Stanach Zjednoczonych postanowiła umorzyć zadłużenie 10 należących do niej parafii. Miejscowy biskup William Keith Weigand powiedział, że inicjatywa ta, z którą wystąpił diecezjalny Komitet Wielkiego Jubileuszu, wychodzi naprzeciw prośbie Jana Pawła II, który w związku z Rokiem Świętym wezwał do „darowania długów”.

■ Wiele drwin i szyderstw wywołał obraz „Chrystus roku 2000”, przedstawiony przez kontrowersyjny tygodnik amerykański „National Catholic Reporter”. Powstał on w wyniku konkursu na „nowy wizerunek Pana Jezusa”. Obraz wybrany jako „Chrystus roku 2000” ukazuje osobę z murzyńską twarzą o rysach kobiecych z włosami splecionymi w stylu rastafarian z Jamajki, z pióropuszem indiańskim na głowie i z religijnym symbolem dalekowschodnim yin-yang.

■ W wieku 76 lat zmarł wybitny włoski pisarz i dziennikarz katolicki. W latach 1978-84 był naczelnym redaktorem watykańskiego dziennika „L'Osservatore Romano”. Volpini, w młodości poeta, w wieku dojrzałym prozaik, znany był przede wszystkim jako urodzony polemista. Na łamach wielu pism - ostatnio tygodnika „Famiglia Cristiana” - występował śmiało w obronie Kościoła i głoszonych przezeń wartości. Nie był jednak dewotem - jego katolicyzm wiele zawdzięczał lekturom Maritaina i Bernanosa - i potrafił dostrzec błędy i ograniczenia własnej „parafii”.

NA JASNEJ GÓRZE W 1999 ROKU

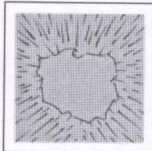
Ponad 4 mln pielgrzymów nawiedziło w 1999 r. sanktuarium na Jasnej Górze. Jednorazowo najwięcej osób przybyło na spotkanie z Janem Pawłem II 17 czerwca - ok. pół miliona osób.

Półtora miliona osób wzięło udział w 94 pielgrzymkach ogólnopolskich, m.in. parlamentarzystów, Sybiraków, służby zdrowia, małżeństw, ludzi pracy, chorych, rodziny „Radia Maryja” czy honorowych dawców krwi. Pieszych pielgrzymek przyszło do sanktuarium 359, uczestniczyło w nich 193 879 osób, w liczbie tej było 2000 kapłanów, 1964 kleryków, 670 sióstr i 88 braci zakonnych. Sanktuarium odwiedziło pielgrzymi i turyści z 65 krajów. Najwięcej - 18 367 osób przybyło z USA, 14 898 z Niemiec, 8775 z Włoch, 3655 z Francji, 2627 z Austrii i 2425 osób z Hiszpanii. Sakrament małżeństwa zawarło 119 par, ochrzczono 53 osoby. Jasnogórscy

spowiednicy udzielili sakramentu pojednania ponad 32 tys. osób. Różne grupy modlitewne odbyły 211 czuwań nocnych, zorganizowano 28 kongresów i sympozjów naukowo-duszpasterskich, przeprowadzono 16 serii rekolekcji.

W księdze wotywniej zarejestrowano 2382 wota dziękczynno-błagalne. We wspólnotę Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej ponad 250 tys. osób zobowiązało się do odmawiania różańca w intencjach nawrócenia grzeszników i pokoju na świecie. W Jasnogórskiej Księdze Trzeźwości Narodu złożono 215 zobowiązań do życia w trzeźwości. Ośrodek Pomocy Charytatywnej na Jasnej Górze udzielił pomocy finansowej, odzieżowej i żywnościowej 2525 osobom. W Jasnogórskich Punktach Pomocy Medycznej udzielono doraźnej pomocy 10 860 osobom.

bt (KAI) wt



z kraju

□ Premier J. Buzek przebywał z oficjalną wizytą w Portugalii. Lizbona przewodniczy w tym półroczu Unii Europejskiej.

□ Gościem Krakowa był prezydent Ukrainy L. Kuczma. Ukraiński przywódca rozmawiał z prezydentem i premierem. Z A. Kwaśniewskim poruszono temat wyborów prezydenckich w Polsce, stworzenie polsko-ukraińskiego uniwersytetu, nową doktrynę obronną Rosji, współpracę wojskową i budowę rurociągu Odessa-Gdańsk.

□ Na kilka dni przybył do Polski b. premier Izraela S. Peres. Rozmawiał z A. Kwaśniewskim, J. Buzkiem i B. Geremekiem. Peres urodził się w Polsce, skąd wyemigrował w 1934 roku.

□ Wstąpienie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego do parlamentarnej grupy Unii Europejskiej - Unia na Rzecz Europy Narodów, uświetniła wizytą w Polsce Ch. Pasqu'y, przewodniczącego RPF, które wchodzi w skład tej grupy parlamentarnej. Europa Narodów ma w Strasburgu 50 deputowanych.

□ Gościem polskiego parlamentu był patriarcha Konstantynopola i honorowy zwierzchnik Kościoła prawosławnego Bartłomiej I.

□ Polska wydalila 9 rosyjskich dyplomatów, którym zarzucono szpiegostwo. Premier J. Buzek komentując ten fakt, stwierdził, że zarzuty są dobrze udokumentowane. Moskwa w ramach retorsji kazała wyjechać w ciągu tygodnia 9 dyplomatom polskim.

□ Kandydat AWS na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej prof. A. Chwalba zrezygnował z ubiegania się o to stanowisko. Praktycznie w przeddzień głosowania nad jego kandydaturą dziennikarze wykryli, że mający zajmować się dekomunizacją profesor sam był członkiem PZPR. Politycy AWS jakoś o niczym nie wiedzieli...

□ Sprawa wniosku o dymisję ministra skarbu E. Wąsacza stała się przyczyną rozdźwięków w AWS. Posłowie głosujący za tym wnioskiem zostali z AWS usunięci. Wcześniej wyrzucono z Ruchu Społecznego AWS głównego wnioskodawcę Gabriela Janowskiego, popieranego przez grupy rolników. Sam Janowski stwierdził, że i tak do RS AWS nie należał. Ostatecznie za wnioskiem o usunięcie głosowało 299 posłów, w tym 21 z AWS, którzy wyłamał się z dyscypliny koła. Większość przeciw usunięciu ministra skarbu ocalili głosy zaledwie dwóch posłów. Ten mało satysfakcjonujący koalicję rządzącą wynik głosowania dobrze podsumowuje stanowisko wchodzącego w skład Akcji ZChN-u, które uznało, że czas na rekonstrukcję rządu.

□ Trwają procesy lustracyjne. W czasie przełożonej na 17 lutego sprawy b. wicepremiera J. Tomaszewskiego przez 9 godzin składał zeznania pracownik III depar-

tamentu SB (ds. walki z opozycją). 7 godzin zeznawał inny SB-ek na procesie posła SLD M. Wagnera. Tę ostatnią sprawę przełożono na 21 lutego.

□ Dzięki głosom posłów UW, PSL i SLD ostatni komunistyczny premier M. Rakowski nie stanie przed Trybunałem Stanu. Rakowski miał zostać pociągnięty do politycznej odpowiedzialności za decyzję o likwidacji Stoczni Gdańskiej w 1988 roku.

□ NIK dokonał sprawdzenia zarobków działaczy samorządowych. Dwie trzecie pensji w samorządach wynosi ponad 7 tys. zł. Najwięcej zarabiają burmistrzowie Warszawy - Ursynowa - 26 180 zł i Głogowa - 25 000 zł. Niewiele mniej mieli ich zastępcy. Normalną praktyką były dodatki do pensji w wysokości 14 tys. zł, pensje po 18 tys. Sejm obiecał się zająć ograniczeniem wysokości zarobków w samorządzie i spółkach państwowych.

□ Senat przegłosował całkowity zakaz pornografii i zaproponował zaostrezenie kar za tego typu przestępstwa.

□ Politycy Unii Wolności coraz śmielej wysuwają kandydaturę T. Mazowieckiego jako wspólnego z AWS kandydata na prezydenta. Propozycja ta wydaje się jednak nie mieć większych szans nie tylko wśród polityków AWS, ale i jego elektoratu.

□ B. prezydent L. Wałęsa przebywał w szpitalu w związku grypą. Wałęsa w szpitalnej ciszy znalazł czas na napomnienie polityków AWS, których działalność wzbudziła jego zaniepokojenie.

□ Amerykańska Akademia Filmowa przyznała Oscara za całokształt dorobku filmowego polskiemu reżyserowi A. Wajdzie.

□ Bezrobocie na początku 2000 roku wynosi w Polsce 13%. W grudniu ub. r. wzrosło ono o 0,5%.

□ Wg Instytutu Gallupa Polska znajduje się na 43 miejscu listy krajów skorumpowanych. Nasz kraj plasuje się między Mongolią a Zimbabwe (d. Rodezja).

□ Młodzieżowi działacze lewicowej Unii Pracy donieśli do prokuratury na prof. R. Bendera, który na falach Radia Maryja dokonał rozróżnienia pomiędzy obozami pracy (m.in. Oświęcim) i obozami zagłady (np. Sobibór, Bełżec), oskarżając go o tzw. „kłamstwo oświęcimskie”. W całej tej historii jedyna pocięcha, że młodzież UP słucha Radia Maryja i to w dodatku uważnie.

□ Nowym redaktorem naczelnym „Trybuny” (d. Ludu) został A. Urbańczyk z Krakowa, rzecznik poselski SLD, który zastąpił „urbanoidalnego” Rolickiego. Wygląda na przegrupowania szeregów przed prezydenckimi wyborami.

□ Zastępca Rzecznika Interesu Publicznego sędzia K. Kauba poparł ideę lustracji środowiska dziennikarskiego. Idea spotyka się z różnymi opiniami, choć zwolennicy lustracji pokazują, że ataki na samą ideę w prasie są właśnie wynikiem dawnych układów i mają niebezpieczny wpływ na opinię publiczną. Pomysł dobry, choć proponujemy zrezygnować z lustracji środowisk jawnie komunistycznych, jak np. wspomnianej wyżej „Trybuny”. Spodziewamy się, że temu organowi może przybyć sporo znanych współpracowników.

PARTIA SZACHÓW LESZKA MILLERA

Sojusz Lewicy Demokratycznej nie musi nic robić, tylko spokojnie czekać na przyszłoroczne wybory parlamentarne. Czas pracuje na jego korzyść, a notowania opinii publicznej są coraz lepsze - takie jest powszechne przekonanie na temat sytuacji politycznej w Polsce. I rzeczywiście, im dalej od poprzednich wyborów i im bliżej kolejnych, notowania SLD osiągają coraz wyższy pułap. Niektóre ośrodki badania opinii publicznej dają Sojuszowi aż 40% poparcia społecznego. W tym samym czasie notowania Akcji Wyborczej Solidarność spadły do 13-15%. Nawet jeśli nie do końca jest to precyzyjne, oddaje panującą tendencję.

Wydawać by się mogło, że wewnątrz SLD panuje całkowity spokój i harmonia. Wystarczy przecież tylko czekać na dzień wyborów i „skasować” zwycięstwo w takich rozmiarach, które będzie dawało możliwość samodzielnego rządzenia. O dziwo!, takiego spokoju wewnątrz SLD nie ma. Więcej, mimo dosyć szczelnej kurtyny, za którą od lat odbywają się wewnętrzne spory w tej formacji, zaczyna z niej „przeciekać” coraz więcej informacji o narastającym konflikcie wewnętrznym. Nie wiadomo, czy nabierze on „gorącego” charakteru i zaowocuje jakimś poważniejszym starciem. Historia pokazuje, że do tej pory SLD skutecznie unikał tego typu kataklizmów, ale wszystko kiedyś się kończy.

Na czym polega istota konfliktu? Chodzi przede wszystkim o wybór przyszłego strategicznego partnera i związanego z tym kierunku politycznego. SLD ma do rozwiązania jedną podstawową kwestię - czy rządzić samodzielnie czy w koalicji? Z punktu widzenia matematycznego, uzyskanie 40% głosów w wyborach parlamentarnych daje realną możliwość rządu czyisto SLD-owskiego. Jest to kuszące, ale niebezpieczne. Niebezpieczne dlatego, że ma się wówczas przeciwko sobie praktycznie wszystkich głównych graczy na politycznej scenie. Dlatego kierownictwo SLD woli wariant drugi, koalicyjny. I tutaj zaczynają się „schody”. Z kim tworzyć tę koalicję. Wybór jest jasny - albo z Unią Wolności, albo z Polskim Stronnictwem Ludowym. Problem w tym, że oznacza to również wybór opcji ideowej.

Grudniowy zjazd nowo-starej partii SLD nie dał jednoznacznej odpowiedzi na to, kto ostatecznie wygra ten spór, ale szala przechyliła się w sposób znaczący na korzyść zwolenników opcji socjalliberalnej, upatrującej sojusznika w Unii Wolności. Już sam fakt wyboru na wiceprzewodniczącego SLD dawnego działacza KOR-u Andrzeja Celińskiego jest wielce wymowny. Celiński był także autorem programu SLD. Jeśli do tego dodamy, że kierownictwo partii „wycięło” zdecydowanych przeciwników kumania się z UW - Józefa

Oleksego i Izabelę Sierakowską, to staje się jasne, że szef SLD L. Miller ma otwartą drogę do dalszej gry.

ta gra toczy się dalej. Jej kolejnym etapem było usunięcie przez Millera redaktora naczelnego „Trybuny”, Janusza Rolickiego. Rolicki stanął na czele „Trybuny” w 1997 r. i w ciągu dwóch lat przekształcił ten dziennik w pismo w zasadzie niezależne od kierownictwa SLD. Było to możliwe dzięki temu, że właścicielem tytułu nie jest SLD, lecz firma „Uniwersal”, powiązana z Sojuszem, ale mu nie podlegająca. Rolicki z czasem zaczął kontestować Millera i jego kierunek polityczny. „Trybuna” ostro sprzeciwiła się atakowi NATO na Jugosławię, mimo, że SLD z Millerem na czele zajęło stanowisko pronatowskie. „Trybuna” była przeciwna tworzeniu jednolitej partii SLD i likwidacji SdRP, wreszcie gazeta ta jednoznacznie atakowała Leszka Balcerowicza i jego doktrynę ekonomiczną, a co za tym idzie także samą Unię Wolności. Miller nie mógł tego tolerować i wymusił na szefach „Uniwersalu” dymisję Rolickiego. Problem jednak pozostał. Rolicki reprezentował bowiem nie tylko własne poglądy, ale także poglądy znaczącej większości czytelników, a jest to przecież baza wyborcza SLD. Rolickiego już nie ma, ale pozostali jego czytelnicy.

W tej łamigłówce, która przypomina nieco partię szachów, liczącymi się graczami są także prezydent Aleksander Kwaśniewski oraz Adam Michnik. Obaj wspierają kierunek reprezentowany przez Millera, mimo że przez długi czas środowisko Michnika nie mogło się przekonać do lidera SLD. Jednak po odsunięciu Józefa Oleksego, który był zupełnie „niestrawny” dla byłych działaczy KOR-u, Miller jawi się jako znacznie mniejsze zło. Na koniec można zadać pytanie - czy plan powołania koalicji SLD-UW powiedzie się? W polityce nigdy nie ma nic pewnego. Nie wiemy przecież, jaki wynik osiągną ostatecznie SLD i UW, jak wypadnie AWS i PSL, i co - w ostatecznym rachunku - będzie się SLD bardziej opłacać. Nie wiemy też czy sama UW zaakceptuje tę koncepcję i czy wewnątrz SLD nie pojawią się sprzeczki wobec tak zarysowanej perspektywy. Rzecz bowiem w tym, że w tzw. dołach partyjnych wzajemna niechęć SLD-owców i Unitów jest dość znaczna. Porozumienie na poziomie elit może nie wystarczyć, by przezwyciężyć te opory. Miller i jego cisi sojusznicy mają jeszcze trochę czasu by przygotować całą operację bardzo precyzyjnie, i by odsunąć ostatnie przeszkody na tej drodze. Póki co, gra im idzie, ale dobra passa zawsze kiedyś się kończy.

JAN ENGELGARD



ze świata

□ Wojna w Czeczenii przerodziła się w wojnę pozycyjną. Wg niezależnych źródeł rosyjskich w czasie walk zginęło już około 3 tys. rosyjskich żołnierzy. Czeczeńcy wzięli do niewoli rosyjskiego generała A. Malafiejewa, o którym twierdzono, że zginął. Rada Europy zagroziła Moskwie zawieszeniem jej członkostwa w tej organizacji w przypadku dalszej eskalacji wojny. niespodzianką jest uznanie rządu Czeczenii przez Afganistan, gdzie władzę sprawują talibowie.

□ Prezydent Turcji S. Demirel podczas wizyty oficjalnej w Gruzji zaproponował Kaukaski Pakt Bezpieczeństwa, mający chronić kraje tego regionu przed rosyjskimi wpływami. Z zasięgu Paktu została wyłączona Czeczenia. Demirel rozmawiał m.in. o budowie rurociągu, który przez Azerbejdżan i Gruzję dostarczałby ropę z Morza Kaspijskiego do portów tureckich z pominięciem kontroli rosyjskiej.

□ Rosja i Chiny zacieśniły współpracę wojskową - oświadczone po wizycie w Moskwie chińskiego ministra obrony Chi Haotiana. Zakupy rosyjskiej broni przez Pekin oblicza się na równowartość kilku miliardów dolarów.

□ Komisarze Unii Europejskiej opowiadają się za stopniowym udostępnianiem swojego rynku pracy dla Polaków. Główne naciski na okres przejściowy w uwolnieniu rynku pracy wywierają Austria i Niemcy. Nie wyklucza się, że w tych dwóch krajach ograniczenia na rynku pracy dla Polaków potrwają dłużej niż w pozostałych państwach UE.

□ W Mińsku trwa proces czołowego polityka białoruskiej opozycji, b. premiera tego kraju, M. Czyhira. Czyhira oskarża się o „nadużywanie stanowiska służbowego” podczas pełnienia przez niego władzy. Opozycja twierdzi, że proces ma charakter polityczny i jest zemstą ze strony A. Łukaszenki na swoim rywalu.

□ Za trzy miesiące ma się odbyć referendum ustrojowe na Ukrainie. Jej obywatele zadecydują w kwietniu m.in. o wotum zaufania do parlamentu, skłóconego z prezydentem L. Kuczmą. W czasie jednego z ostatnich posiedzeń parlamentu Ukrainy na jego sali pozostali wyłącznie deputowani lewicy, zaś posłowie popierający Kuczmę opuścili budynek i zaczęli obrady w b. kijowskim mauzoleum Lenina.

□ B. kanclerz Niemiec H. Kohl złożył dymisję z funkcji honorowego przewodniczącego CDU. Chadeków trapią problemy związane z nielegalnym finansowaniem tej partii. B. skarbnik CDU popełnił samobójstwo.

□ I turę wyborów prezydenckich w Finlandii wygrała z dużą przewagą kandydatka socjaldemokratów pani T. Habnen, dotychczasowa minister spraw zagranicznych.

□ Prezydentem Chile został R. Lagos, pierwszy od czasów Allende przedstawiciel lewicy na tym stanowisku. Uzyskał on w II turze 51,23% głosów. Do Chile powróci wkrótce A. Pinochet, któremu miejscowa lewica grozi procesem także w kraju.

□ Amerykańska CIA twierdzi, że Iran jest gotowy do produkcji broni atomowej.

□ Indonezyjską wyspę Loubok masowo opuszczają tamtejsi chrześcijanie, obawiając się dalszych prześladowań ze strony islamskich bojówek. Równie napięta sytuacja panuje na wyspie Bali. Rząd w Dżakarcie skierował w te rejony dodatkowe siły wojska i policji.

□ Rząd Birmy postanowił przesiedlić około 50 tys. chłopów zamieszkujących trudne do kontroli górzyste tereny kraju, gdzie uprawiany jest mak na opium.

□ Niemieckie miasto Brema odda Rosji odnalezione fragmenty bursztynowej komnaty. Moskwa w zamian przekaże Niemcom 101 grafik zrabowanych po wojnie, w tym dzieła Dürera.

□ Władze Wielkiej Brytanii w związku z polskim wnioskiem ekstradycyjnym w sprawie stalinowskiej zbrodniarki Wolińskiej zwróciły się do Warszawy o dodatkowe informacje.

□ Finlandia podaje, że w kraju tym ubiega się o azyl coraz większa ilość Cyganów z Polski. W ub. roku było ich ogółem 303. Obecnie notuje się kilkadziesiąt podań na tydzień. Nadal najwięcej cygańskich kandydatów do azylu pochodzi ze Słowacji i Czech.

□ Turcja i Grecja zgłosiły wspólną kandydaturę organizacji piłkarskich Mistrzostw Europy w 2008 roku. Ma to być symbolem odprężenia we wzajemnych stosunkach. Amerykańskich pingpongistów z Chin zastępują w Europie futbolistów.

□ W Tunezji w wieku 65 lat zmarł wieloletni premier Włoch i szef tamtejszych socjaldemokratów B. Craxi. Craxi był ostatnio oskarżany o korupcję i ciążyły na nim zaoczne wyroki więzienia opiewające łącznie na 27 lat pobytu w zakładzie karnym.

□ Wg brytyjskiego pisma „Times” rabunku dzieł Kopernika w Krakowie, a także Kijowie i Petersburgu dokonała rosyjska mafia.

□ W Zimbabwie (d. Rodezja) prezydent Mugabe stara się o zmiany w konstytucji, które pozwolą odebrać ziemię białym osadnikom bez konieczności płacenia im odszkodowań. Chodzi o potomków farmerów, którzy uprawiają swoją ziemię od 1890 roku.

□ Najdroższymi miastami pod względem kosztów utrzymania są kolejno Tokio, Osaka i Hongkong. Paryż - na 8 miejscu - wyprzedzają europejskie miasta - Oslo, Zurych i Londyn. Najtaniej jest w Delhi i Bombaju.

□ We Włoszech przyszły na świat sześcioraczki. Czyżby natura zdenerwowała się zbyt niskim przyrostem naturalnym w państwach UE?

Ciąg dalszy ze str. 3

TOŻSAMOŚĆ...

Jeden z najmocniejszych ciosów zadał jej Mikołaj Kopernik, inne nastąpiły w wyniku odkryć geograficznych, jeszcze inne wywołał fakt rozbicia chrześcijaństwa: Ziemia przestała być środkiem kosmosu, Europa przestała być środkiem świata, a Rzym przestał być środkiem Europy. W końcu także człowiek został strącony z piedestału. On także przestał być „środkiem”, wokół którego wszystko się kręci. Jedni mówili, że jest „maszyną” pośród wielu podobnych „maszyn”, a inni, że jest końcowym ogniwem ewolucji przyrodniczej, czyli dalekim kuzynem małpy.

Pozytywną stroną rozkładu hierarchii jest krystalizacja nowego poczucia tożsamości. I tutaj Charles Taylor wydaje się najbardziej interesujący. Sądzi on, że krystalizacja owa dokonuje się dzięki nowemu doświadczeniu dobra.

Pisze on: „Wiedza o tym, kim jestem, jest odmianą wiedzy o tym, gdzie się znajduję. Moja tożsamość określa się poprzez więzi i tożsamości pojawiające się w ramach horyzontu, w obszarze którego od przypadku do przypadku mogę podjąć próbę określenia, co jest dobre lub wartościowe, co trzeba lub powinno się uczynić, co ewentualnie pochwalam, a co odrzucam”.¹

Propozycja autora jest więc podwójnie interesująca: nie tylko śledzi przemiany poczucia tożsamości, ale wnosi również ogromny wkład w rozumienie nowożytnej filozofii dobra. Podstawowa teza, że nie można budować poczucia tożsamości poza doświadczeniem dobra, wydaje się nie tylko wielce interesująca, ale również niezwykle cenna.

Z wszystkich opisanych przez Taylora dróg rozkładu biorę dziś pod uwagę jedną - tę, która leży najbliżej religii i łączy się z moralnością. Chodzi o rozkład ideału „życia konsekrowanego” i pojawienie się na jego miejscu koncepcji „życia zwyczajnego” jako nowego wzorca religijnej świętości. Upowszechnienie koncepcji „życia zwyczajnego” oznacza, że to, co uchodziło dotąd za przykład „doskonałości” - życie w klasztorze, kapłaństwo, celibat, ubóstwo, posłuszeństwo - straciło nagle swój powab i człowiek zaczął szukać świętości w tym, co zwyczajne, codzienne, powszednie. Opustoszały mury klasztorów, z wielu świątyni zniknęła Eucharystia, obumarł kult świętości. Jakaś ważna część hierarchicznej drabiny dóbr i doskonałości - a może cała hierarchia - załamała się. Świat „spłaszczył się”. Nie ma już miejsca dla tego, co mogłoby stać „wyżej” i „niżej”. Kto się chce orientować w nowej przestrzeni świata, pyta, co jest na „prawicy”, co na „lewicy”, a co znajduje się „pośrodku”; ewentualnie, co jest „zacofane”, a co „postępowe”. Kościół, którego rozumienie wciąż wymyka się kategoriom „płaskiego świata”, wprowadzie

nadal istnieje, ale przesuwają się powoli poza granice zrozumiałości. Jedyne, co można o nim w sposób zrozumiały w nowym języku powiedzieć, to to, że jest „tradycjonalistyczny”.

Pod pewnym względem mamy do czynienia z „desakralizacją” świata, pod innym - z nową „sakralizacją”. Nowożytny Sacrum nie ma stałego miejsca pobytu, lecz „wędruje”, przenosząc się z jednego „przedmiotu” na drugi. Czym zakończy się „wędrowki Sacrum”? Odnalezieniem stałego gniazda czy opuszczeniem świata?

Aby lepiej zrozumieć znaczenie „życia zwyczajnego”, należy przyjrzeć się bliżej temu, czego jest ono zaprzeczeniem, czyli hierarchicznej wizji świata. Wizję hierarchiczną wiążemy, jak wspominałem, z platonizmem. Myśl platońska i platonizująca spłotła się dość wcześnie z chrześcijaństwem. Wynikiem tego spłotu było to, że chrześcijańskie poczucie tożsamości zespoliło się ściśle z poczuciem platońskim. Zobaczmy to na jednym konkretnym przykładzie, który okazuje się niewielkim wycinkiem ogromnego problemu.

HIERARCHIA I DOBRO

Skąd się wzięło myślenie hierarchiczne i sama hierarchia? Odpowiedź brzmi: z doświadczenia dobra; gdyby nie doświadczenie szeroko pojętego dobra, nie mielibyśmy hierarchii. Hierarchia oznacza, że coś jest „dobre”, „lepsze”, „gorsze”, „najlepsze” i „najgorsze”. Tym „czymś” mogą być ludzie, rzeczy, przedmioty, sprawy, czynności, uczucia, nastroje, działania, niedziałania itd. Hierarchia nie jest nam jednak dana bezpośrednio, jak kamyk na dłoni, ale ujawnia się bezustannie w sposobach naszego porządkowania czasu i przestrzeni. Świadomość hierarchii wciąż „pracuje” i wciąż przynosi owoc. Czym byłoby nasze codzienne życie, gdyby sprawy, które musimy podjąć, nie układały się w określony porządek?

Według Platona budujemy hierarchię, ponieważ ponad naszymi głowami świeci idea Dobra. Ona jest słońcem naszego życia. Słońce nie tylko rzuca blaski, ale również udziela życiodajnych mocy. Moc „dobrego światła” budzi w każdym z nas siły „Erosa”, które sprawiają, że miłujemy, „co w górze jest, a nie co na ziemi” i postępując wedle tych sił, stajemy się coraz bardziej doskonali. Kto jest choć trochę dobry, chciałby być jeszcze lepszy, kto jest lepszy, chciałby być najlepszy. Droga życiowa człowieka przypomina raz bieg strzały w górę, kiedy indziej, gdy ciężenie ciała jest zbyt wielkie, lot jaskółki po spirali.

Stosunkowo wcześniej doszło do spotkania, a następnie do wzajemnego przenikania chrześcijaństwa z myślą platońską. Louis Dupré pisze: „Nie ma sensu próbować opisywać religijnych implikacji tych filozofii, ponieważ one są z gruntu

religijne. Doktryna Platona o Erosie jest zasadniczo doktryną zbawienia. A przecież motyw Erosa jest siłą napędową całej jego filozofii. Filozofia ta bowiem nie ma innego celu niż wyzwolenie duszy z jej przyziemnego stanu i wzniesienie do kontemplacji jej własnej duchowej istoty”.² Jedynym problemem jest to, jak głębokie było wzajemne przenikanie. Miejscem spotkania i pomostem przenikania była idea Dobra. Idea ta wydaje się kluczem zarówno do platonizmu, jak i do chrześcijaństwa. Wiara chrześcijańska i myślenie platońskie ożywia to samo pragnienie: p o m ó ć człowiekowi, aby stał się dobrym.

Ciąg dalszy w następnym numerze G.K.

Ks. JÓZEF
TISCHNER



1. Charles Taylor, „Sources of Self. The Making of the Modern Identity”, s. 55.
2. Louis Dupré, „Inny wymiar”, tł. S. Lewandowska, Kraków 1991, s. 97.

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU...

POLONIJNY INFORMATOR „EUROPA 2000”

Książka zawiera:

ok. 2500 adresów polskojęzycznych:
lekarzy, prawników, hoteli,
biur podróży, aptek, sklepów,
kościół, czasopism, tłumaczy,
szkół polskich, rejestracji itd.

Cena egzemplarza (z przesyłką): 10 DM

Do nabycia u wydawcy:

Skowera Buchverlag,
Postfach 71 07 30, 50747 Köln
tel/fax. 0049 (0) 221-70 87 876
e-mail:

skowera@polonijny-informator.de
www.polonijny-informator.de

Uwaga!

Nawiązujemy współpracę
z osobami zainteresowanymi
prowadzeniem redakcji francuskiej
i redakcji krajów Beneluxu
Polonijnego Informatora.



KAROL SZYMANOWSKI (cz 3) „KRÓL ROGER”

Czytelnicy „Głosu Katolickiego” zorientowali się już, że uważam tę operę za arcydzieło najwyższej klasy, za chlubę polskiej sztuki. Ale najbardziej wyszukane przymiotniki nie mogą zastąpić analizy - wobec tego, mam dziś zamiar rozpisać się na temat tego „Króla Rogera”, niebywałego monarchy (który rzeczywiście istniał i był królem Sycylii, wyspy, która, bez wątpienia, jest unikatem w dziedzinie historii mentalności i kultur, czyli w najważniejszej chyba części nauk historycznych).

Sycylia leży na samym środku Morza Śródziemnego, czyli dzieli jego część zachodnią od wschodniej; jest też „pomostem” między południem Europy i północą Afryki. Rządziły nią najprzeróżniejsze mocarstwa i ludy: Grecy i Rzymianie, Kartagina i Bizancjum, Arabowie i Hiszpanie, Włosi i francuscy awanturnicy z Normandii, z których właśnie pochodził król Roger II, bohater opery Szymanowskiego. Jeżeli idzie o francuskich władców królestwa Sycylii, trzeba jeszcze dodać, że przez dłuższy okres, przy końcu średniowiecza, rządzili nim krewni króla Francji z linii andegaweskiej, pochodzący od jednego z braci Świętego Ludwika IX, a przodkowie polskiej królowej Jadwigi. Jest przeto Sycylia niebywałym konglomeratem kultur i wierzeń, którego najwspanialszym przedstawicielem jest cesarz rzymsko-niemiecki Fryderyk II Hohenstaufen, jeden z największych geniuszów w historii ludzkości.

Aby ulokować swą operę w tak niesłychanie bogatych ramach, trzeba było człowieka wielkiej kultury i wyjątkowej wrażliwości: takim właśnie był Szymanowski.

Mimo, że „Król Roger” jest stosunkowo krótki, wymaga wielkich środków - i ilościowo i jakościowo. Jest prawdziwą operą, to znaczy, że jest bardzo ciekawą sztuką i statyczną (wspaniałe obrazy zespołowe), i dramatyczną, olśniewającą i dla ducha, i dla oka; jest operą ponadczasową, w której spotykamy i nowoczesność, i odwieczne kultury; jest dziełem bardzo śpiewnym (czego brakuje w utworach współczesnych) i dla solistów, i dla potężnych chórów; budzi wielkie emocje, ale i daje do myślenia. Naturalnie trudno byłoby powiedzieć, że jest dziełem dla mas: jest bez wątpliwości przeznaczony dla elity kulturalnej, bo słuchacz bez szerokiej kultury niemal natychmiast gubi się w labiryncie „Króla Rogera”.

Wśród pierwszych przedstawień opery, wymienię warszawskie, praskie i sycylijskie w słynnym Teatro Massimo miasta Palermo. Ukończony w roku 1924, „Król Roger” rozgrywa się właśnie w Palermo i jego okolicach w XII wieku.

Pierwszy pomysł zawdzięczamy Szymanowskiemu, ale libretto wyszło

spod pióra Iwaszkiewicza, kuzyna i przyjaciela kompozytora, ale ostatecznie uległo licznym zmianom wprowadzonym przez Szymanowskiego, któremu chodziło o to, by tekst odpowiadał jak najdokładniej jego osobistym przekonaniom.

W pierwszym akcie „panuje” religia chrześcijańska, na której widać wpływ Bizancjum (rozgrywa się on w katedrze palermitańskiej). W drugim akcie (pałac królewski) panuje władza monarsza, której przedstawicielem jest król Roger, roztropek, wykształcony: na miejsce dość rygorystycznej religii przychodzi do głosu racjonalizm. Akt trzeci, bez wątpienia najważniejszy i pod względem dramatycznym, i pod względem filozoficznym, daje zasadniczą rolę Pasterzowi, młodemu, pięknemu prorokowi nowej religii przybyłemu z dalekich Indii. W pierwszym akcie kler chciał potępić tego dziwnego proroka; w drugim, król postanawia, że „heretyk” musi być sądzony. Ani jeden, ani drugi, z powodu jakiejś nadludzkiej mocy Pasterza (który naturalnie kieruje tródką wyznawców) nie zwycięża: więzy spadają, a cały dwór, wraz z Roxaną, ukochaną żoną Rogera, ulega „czarowi” Pasterza i idzie za nim. Roger też udaje się za nim i w trzecim akcie, przed wschodem słońca w ruinach antycznego teatru greckiego wszyscy składają ofiarę na wzór starożytny. „Religia” głoszona przez niezwykłego proroka czci młodość, piękno, zmysłowość; okazuje się, że Pasterz jest wcieleniem greckiego boga Dionizosa (którego Rzymianie zwali Bachusem). „Uwodzi” on cały tłum, który mu towarzyszy, wraz z dworem i z Roxaną, lecz bez Rogera, którego doradcą, pełnym rozsądku jest arabski mędrzec Abu Abdullah Mohammed al-Edrisi (który rzeczywiście istniał), w operze nazwany Edrisi. Ani on, ani król nie ulegają czarowi pięknego młodzieńca, nie poddają się atmosferze mistyczno-czarodziejskiej, nie ulegają zmysłowemu pięknu i oddają hołd wschodzącemu słońcu, czyli temu, który w mitologii greckiej i w mitologii rzymskiej zwie się Apollem. Jest on bogiem światłości, równowagi, harmonii, on to tryumfuje nad Dionizosem - Bachusem i tłumem jego rozszalałych wyznawców, z nim światło zwycięża noc, a rozum zmysły.

Wiemy, że Szymanowski był zakochany w starożytnej Grecji i w świecie islamu; wiemy, że opera „Król Roger” jest w pewnym sensie „parawanem”, za którym kryją się różne kwestie filozoficzne, moralne, a nawet społeczne trawiające kompozytora. Wiemy wreszcie, że w całej historii opery polskiej nie ma żadnego dzieła, które można by porównać z „Rogorem”, który porusza i rozum, i uczucia, a ozdobiony jest muzyką nadzwyczajną pod każdym względem.

Muzyka ta króluje pod względem kolory-

Maszki M. ...

MEBALION Z ZADUMANIAMI

Cierpieć
niesprawiedliwie
to pożyczać Bogu...

Nie chodzi o danie Biednemu
częstki z tego co nam zbywa,
ale o zrobienie mu miejsca
w naszym życiu.

Gdy macie katar, nie mówcie:
„Boże jaki ja jestem chory!”,
ale pomyślcie o cierpiących,
którzy nigdy nie widzieli lekarza.

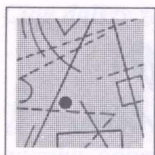
Wobec nędzy,
niesprawiedliwości, cierpienia
nigdy nie rezygnuj,
nie paktuj.
Walcz i zwyciężaj!
(Raoul Follereau)

tu i rytmu. Kompozytor pokazuje w niej jak nadzwyczajnie potrafi operować orkiestrą, jak nadzwyczajny związek potrafi osiągnąć między myślą, dźwiękiem i rytmem.

Mówić o Szymanowskim nie znając „Króla Rogera” jest śmiesznym nadużyciem. Mówić o ewolucji muzyki polskiej nie stawiając Szymanowskiego na jednym z pierwszych miejsc jest dowodem braku znajomości sprawy. Ale trzeba stwierdzić, że historia polskiej opery jest bardzo dziwna: Moniuszko nigdy nie osiągnął prawdziwego sukcesu międzynarodowego, bo jego dzieła są zbyt „polskie”. „Król Roger” Szymanowskiego jest bardzo rzadko grany, bo jest nie tylko trudny, ale w pełnym słowa znaczeniu „niezwykły”; tymczasem zaś miłośnicy opery są bardzo często konserwatystami. Na pociechę, trzeba jednak podkreślić, że „Diabły z Loudun” Pendereckiego osiągnęły sukces międzynarodowy.

Aby zreasumować to, co najważniejsze, powiedziałbym, że tak jak człowiek składa się z duszy i ciała, tak samo w „Królu Rogerze” o duszy myślimy w pierwszym akcie, o ciele w towarzystwie Pasterza, a czujemy, że prawdziwym człowiekiem w pełnym słowa znaczeniu jest król. On to, jak każdy niemal człowiek, zmienia się kilkakrotnie w trakcie przedstawienia: nie ma myśli bez ewolucji. On to jest inny niż wszystkie inne osoby dzieła, które są właściwie symbolami, odgrywającymi stale tę samą rolę.

JAN STANISŁAW MYCIŃSKI



punkt widzenia

PĘTY, PERŁY,
POPIOŁ I DIAMENTY

Ot, taki sobie kinematograficzny niemal kadr. Więc robię z palców ramkę „klatki” filmowej i jeszcze raz oglądam w wyobraźni przesuwające się scenki, między którymi rozegrał mi się symbolicznie dzisiejszy dzień. Kiedy wybiegałem rano z metra minąłem na peronie jakiegoś mocno skupionego osobnika, który w pewnym momencie schylił się z namaszczeniem i... podniósł dymiącego, jeszcze ciepłego... pęta, czyli porzucony przez poprzedniego użytkownika niedopałek papierosa. Szara twarz, mętne podkrążone „oczki”, trzydniowy, brudny zarost, charakterystyczna kurteczka koloru khaki z - koniecznie - niemiecką, trójkolorową (czarno-czerwono-żółtą) plaketką na ramieniu nie pozostawiała większych złudzeń, co do pochodzenia „nałogowca”. Jakies szybkie skojarzenia i ogarnęło mnie niesamowite wrażenie, jakbym oglądał peerelowską produkcję zapowiadającą - z socjalistycznych pozycji „postępu” - koniec kapitalistycznego, zdegenerowanego świata. Wokół głód, nędza, bezrobocie, znieczulica, mróz (tylko na horyzoncie przyszłości imię „Lenin”), a ten tutaj - dziury w butach, opasany sznurkiem; zbliżenie kamery na drżące, fioletowe dłonie, „sztacha się” resztką cygara kopniętą w śnieg przez - obowiązkowo - wyniosłego burżuazę we fraku, cylindrze i futrze z soboli wychodzącego nad ranem z „Adrii”. Niemal kicz, niemal klasyka kina.

Wieczorem, na tym samym peronie metra jestem świadkiem równie „filmowej” scenki. Tyle że inna „bajeczka”, inny jakby gatunek. Najpierw tylko słychać uderzający o posadzkę grad kulek grochu, po-

tem dopiero najazd kamerą: to toczą się drobne, białe perłki; więc teraz zbliżenie na rozerwany naszyjnik i jego znieruchomiała w geście rozpaczy, piękną - oczywiście - i młodą właścicielkę. Jej partner: wrogi i obcy nie kwapi się z ratunkiem. Z ławki podnosi się parunastoletnia dziewczynka, potem kolejno starszy pan i inni. Każdy zbiera po jednym, dwóch koralikach i znoszą je wszystkie, co do jednego, bohaterce sceny - więc radość... przez łzy, delikatny nieśmiały uśmiech, podziękowania z obcym nieco akcentem. Nadjeżdża - zbyt prędko - kolejka metra i po chwili... uwozi melodramatycznie tajemniczą parę w czarny tunel niewiadomej przyszłości. Rozglądam się wokół, szukając mimochodem asystenta reżysera z czarną tabliczką „klapsa”, który musi przecież gdzieś tutaj być i... i otwieram własną dłoń, jest pusta. A ostatnie metro odjechało bezpowrotnie.

Kiedy w konsekwencji tego wszystkiego „dynam” na piechotę pustym, nocnym Paryżem, ni stąd ni zowąd nachodzą mnie te niewczesne filmowe reminiscencje. Potem dowiedziałem się z wieczornego „Dziennika”, że nasz „sztandarowy” reżyser - Andrzej Wajda - otrzymał „Oscara”, takiego prawdziwego - amerykańskiego. Wprawdzie tylko za „całokształt”, ale jednak. I zaczęły mną targać mieszane uczucia - trochę dumy, trochę niepokoju. Więc, by utwierdzić się nieco, w tę czy w tamtą stronę, wyjąłem teraz z półki, przywieziony jeszcze latem z Polski, i pozostawiony tam nie rozpakowany... z obawy przed utratą jakichś niejasnych złudzeń, „Popiół i diament” na kasecie magnetowidowej.

Po godzinie, kiedy na ekranie pojawił się napis „Koniec”, wstałem od telewizora skołowany jeszcze bardziej. Bo ten czarno-biały, porysowany wiekiem kopii film z 1958 roku jest poniekąd i arcydziełem, i jednocześnie wstrętnym, przygnębiającym kłamstwem o ówczesnej rzeczywistości i ludziach. Tę dziwną, dwuznaczną moralnie i intelektualnie, ba pokrętną formułę polskiego kina, a może i całej „oficjalnej”

kultury okresu PRL trzeba właściwie uogólnić. I jest w tym właściwie zawarta pełnia tragifarsy życia i twórczości zamykających się w zniewolonym świetle i zniewolonej własnej świadomości. Niemożliwe do rozplątania wymieszanie pętów, pereł, popiołu i diamentów. Przecież ten naiwny i ubożuchny z perspektywy dzisiejszej „technologii” kinowej film Wajdy jest naprawdę genialny w swej symbolice, subtelności, ale i kunszcie, i profesjonalizmie w porównaniu z przytłaczającą, przygnębiającą wręcz większością dzisiejszej, choćby najbardziej kolorowej i stereofonicznej produkcji, całego tego wyzutego z normalności uczuć i myślenia chłamu dla ciemniaków, prymitywów i degeneratów. Jednocześnie jednak cały ten artyzm „Popiołu i diamentu” obraca się, paradoksalnie, przeciwko niemu samemu, bo służy, choćby nie do końca świadomie, kłamstwu zniewalającemu naród, przyczynia się nie tylko do wypaczenia historii, ale i prowadzi do zwątpienia w obiektywne dobro, w możliwość rozróżnienia go od zła, w wartość prawdy i poświęcenia w jej imię.

I wydawać by się mogło - sam pesymizm, same „pęty” i popiół, tymczasem jednak prawda, wiara w nią, geniusz ludzki także, okazują się jednak bardzo żywotne, bardziej dynamiczne niż zniewolenie, niż zblamucenie złem i kłamstwem. Wszak następnym filmem Wajdy, który - chociaż chronologicznie wcześniej - oglądałem w Paryżu był „Człowiek z marmuru” i zaraz potem „Człowiek z żelaza”. Czyż można by wymyślić sobie lepszą puentę dla tych polskich zawirowań, wymieszania dobrych chęci i złych czasów, artysty i ludzkiej spolegliwości kultury? Otóż „tak”, oto parę dni po moim „filmowym” dniu, laureat „Oscara” Andrzej Wajda został zaproszony ze swoim ostatnim filmem, mickiewiczowskim „Panem Tadeuszem” do Watykanu, aby pokazać go Ojcu Świętemu - „polskiemu” Papieżowi Janowi Pawłowi II. Perły i diamenty.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Z okazji Jubileuszu roku 2000, Betlejem - miejsce narodzin Jezusa Chrystusa - przekształciło się w wielki plac budowy. Pomoc międzynarodowa przyszła na czas i na Wigilię 1999 roku wszystko było odnowione, wyczyszczone i lśniło nowym blaskiem. Jubileusz stał się wielką radością dla mieszkańców. I to nie tylko dla tych, którzy zarabiają na życie, przyjmując tysiące pielgrzymów przewijających się przez Betlejem (ich liczba w tym roku pobije z pewnością wszelkie rekordy), ale przede wszystkim dla zwykłych chrześcijan, których liczbę ocenia się na 8 tysięcy. Radość mieszaną jest jednak w Betlejem ze smutną refleksją. Coraz mniej jest bezpośrednich spadkobierców pierwszego Kościoła chrześcijań-

skiego. W latach 30-tych, chrześcijanie stanowili tu większość, podobnie jak w innych miastach Cisjordanii. Po pierwszej wojnie arabsko-izraelskiej w 1948 r., i po pierwszym, wielkim napływie uchodźców, proporcje się odwróciły. Obecnie poziom rozrodczości rodzin muzułmańskich jest bardzo wysoki i - ogólnie rzecz biorąc - w Ziemi Świętej żyje w tej chwili nie więcej jak 300 tys. chrześcijan. Obecni są w Jordanii, na autonomicznych terytoriach palestyńskich Cisjordanii i Gazy, w Jerozolimie i na północy Izraela. Ale brak politycznej stabilizacji w regionie i nie najlepsza sytuacja ekonomiczna zmuszają ich często do emigracji i sądzi się, że za 20 lat liczbowo przestaną się liczyć. Ich życie jest wyjątkowo trudne. By udać się z Betlejem, Ramallah czy arabskiej części

Jerozolimy do Grobu Pańskiego w izraelskiej części miasta, potrzebują specjalnych przepustek, duszą się w zatłoczonych autobusach, czekają w kolejkach na izraelskich posterunkach. Te same trudności z przemieszczaniem się mają Palestyńczycy wyznający islam. Jest pewne, że w Roku Świętym łatwiej będzie przebyć drogę z Betlejem do Jerozolimy Francuzom, Polakom czy Amerykanom niż lokalnym chrześcijanom. Nawet księża palestyńscy muszą posiadać paszporty Watykanu. Chrześcijanie z Ziemi Świętej żyją dzisiaj w niepokoju i niepewności jutra. Pragną pokoju, ale obawiają się, że przyszłe państwo palestyńskie będzie miało profil większości, czyli że będzie muzułmańskie i że oni zepchnięci zostaną ostatecznie na margines. Być może jednak pesymizm ten jest przedwczesny.

Dokończenie na str. 13



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ Od 1966 mieszka i pracuje w Wielkiej Brytanii prof. Włodzimierz Bronic-Czerechowski - architekt i urbanista. W okresie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej, dwukrotnie ranny (1943-44). Po wojnie ukończył studia architektoniczne na Politechnice Wrocławskiej oraz w Greenwich University w Londynie. Starszy projektant w Greater London Council (1966-78); współwłaściciel: ISER - International Hospital Design Executive (1978-90), BBCR Consultancy - prywatna praktyka - w Londynie (1990-96); profesor nadzwyczajny architektury i nauk środowiskowych Yarmouk University w Irbid - Jordania (1981-83); profesor architektury i urbanistyki Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie (1993-); konsultant Department of the Environment, Westminster City Council (1987-92). Główne kierunki badań naukowych prof. W. Bronic-Czerechowskiego to: wpływ konstrukcji dróg i obiektów bu-

w konkursie architektonicznym - 1982); transformacja centralnej części Londynu (pierwszy projekt integracji południowego brzegu Tamizy z Whitehall - proponujący stworzenie „serca” Londynu; projekt 1000-metrowej wieży zawieszanej nad Tamizą; zastosowanie po raz pierwszy w świecie ostrza progresywnych technologii w skali urbanistycznej); projekt Narodowego Centrum Szkła w Sunderland.

BIAŁORUŚ

□ Na Ziemi Nowogródzkiej gościła delegacja żołnierzy Armii Krajowej z okęgów Poleskiego i Warszawskiego. Celem wyjazdu było uczestnictwo w odsłonięciu i poświęceniu tablic pamiątkowych Wydzielonej Organizacji „Wachlarz”, działającej od sierpnia 1941 do wiosny 1943 roku na zapleczu frontu wschodniego. Gospodarzem uroczystości był Związek Polaków na Białorusi.

□ Największa polonijna gazeta w Europie Środkowo-Wschodniej „Głos znad Niemna”, wydawana przez Związek Polaków na Białorusi obchodzi swoje dziesięciolecie. Gazeta dostępna jest również w sieci internetowej: <http://glos.Virtualave.net>

ESTONIA

□ W galerii estońskiej Akademii Sztuk Pięknych w Tallinie zaprezentowano wystawę „Twórczość Polaków w Estonii”, na której prace swoje pokazali mieszkający w Estonii polscy artyści-amatorzy.

POLSKA

□ Rada Porozumiewawcza Badań nad Polonią w Gorzowie Wlkp. powołała Sekcję Socjologiczno-Psychologiczną Badań nad Polonią, której kierownikiem został dr Ryszard Botwina. Sekcja przyjęła następujące założenia programowe: 1. Badania oczekiwań i postaw Polonii wobec przemian politycznych, ekonomicznych i społecznych w Polsce. 2. Psychologiczny portret emigracji, zwłaszcza najnowszej. 3. Problemy życiowe Polaków na obczyźnie. 4. Procesy adaptacji i asymilacji, role indywidualne i pozycje większych grup polonijnych w społeczeństwie przyjmującym. 5. Struktury klasowo-warstwowe zbiorowości polonijnych. 6. Mechanizmy powstawania i dominacji określonych wartości w zbiorowościach polonijnych. 7. Warunki życia i pracy na obczyźnie. 8. Socjologiczno-psychologiczne podstawy przemian polonijnych stowarzyszeń. 9. Problemy metodologiczne (wykorzystanie listów, autobiografii, wspomnień, wywiadów i nagrań magnetofonowych). Zasadą funkcjonowania sekcji jest otwartość na nowe problemy i obszary badań. Kierownictwu sekcji należy na rozszerzeniu kontaktów z uczonymi polskimi, żyjącymi na obczyźnie.

□ Od połowy stycznia do połowy marca

2000 roku przebywać będzie w Stanach Zjednoczonych delegacja Rady Porozumiewawczej Badań nad Polonią (mgr Sławomir Cenckiewicz i prof. dr Antoni Giza), której zadaniem będzie m.in. nawiązanie kontaktów z naukowcami, politykami i organizacjami; prezentacja celów, zadań i dokonań Rady Porozumiewawczej; realizacja zleconych badań naukowych; wręczenie dyplomów i medali wyróżnionym osobistościom polonijnym.

□ Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Stowarzyszenie Kręgów Wszędobylskich, pod patronatem Polskiego Komitetu Funduszu Narodów Zjednoczonych ogłasza Międzynarodowy Konkurs na Bajkę lub Baśń Słowiańską. Bajkę lub baśń prozą lub wierszem, nie dłuższą niż znormalizowane 10 stron maszynopisu (akceptowane są czytelne rękopisy, a bajki i baśnie z własnymi ilustracjami będą oceniane dodatkowo), wraz z nazwiskiem, imieniem, wiekiem i adresem autora oraz krótką informacją o nim należy przysłać do 30 września 2000 r. pod adresem: Stowarzyszenie Kręgów Wszędobylskich, ul. Brońskiego 99a, 01-876 Warszawa.

JUGOSŁAWIA

□ Polonia jugosłowiańska zwraca się do Polaków zamieszkających za granicą z prośbą o pomoc dla rodzin polsko-jugosłowiańskich, których sytuacja socjalna od dawna nie była godna pozazdroszczenia, a po wojnie stała się wręcz dramatyczna. Osoby, które chcą pomóc rodakom z Jugosławii proszone są o dokonywanie wpłat na konto: Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Aleje Ujazdowskie 19, 00-557 Warszawa; konto: BIG BG S.A. I O/W-wa 11601029-5352 7001, z zaznaczeniem: „Na Fundację pomocy Jugosławii”. Można również w tej sprawie kontaktować się bezpośrednio z członkami organizacji polonijnych w Jugosławii: Renata Niedzielska - e-mail: rf.jupol@infosky.net lub Dagmara Lukovic - e-mail: daga@Eu-net.yu.

USA

□ Nowojorski sąd odrzucił wniosek Polaków o uwzględnienie ich roszczeń przy wypłacie odszkodowań za straty poniesione przez ofiary holokaustu w bankach szwajcarskich.

FRANCJA

□ Stacja Naukowa PAN w Paryżu (74, rue Lauriston) zorganizowała 1 lutego o godz. 19 wykład rektora Uniwersytetu Opolskiego prof. Stanisława Nicieji na temat: *Lwów w kulturze europejskiej*. Natomiast 11 lutego (godz. 19) odbędzie się wykład inż. Krzysztofa Kohlmużera nt. *L'elargissement de l'Union Européenne face aux identités nationales*.



dowlanych na środowisko; nowy system sprzedaży „Euromarket”; budownictwo mieszkaniowe nowej generacji; metodologia programowania i projektowania. Ważniejsze realizacje i prace projektowe, m.in.: kompleks szpitalny przy Uniwersytecie w Belfaście; renowacja osiedla Butown-Cardiff (III nagroda - International Architectural Timber Award 1979); fabryka elektroniczna, centrum szkolenia, szkoła i hotel w Samarra (Irak); przebudowa centralnej części miasta, projekty centrum handlowego, szkoły i meczetu w Al-Khobar (Arabia Saudyjska); centrum handlowo-usługowo-rozrywkowe Metro Centre Gateshead (nagrada za jakość projektową dokumentacji i integracji z otoczeniem); centrum handlowe w Rijadzie; centrum rekreacyjne w Jubail (I nagroda



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

LE PARADOXE D'HELSINKI

Le Conseil européen d'Helsinki, des 10 et 11 décembre 1999, a décidé d'engager des négociations d'adhésion avec les six pays supplémentaires, reconnus candidats au sommet de Luxembourg fin 1997, mais qui avaient été placés dans une sorte d'anti-chambre, en attendant une amélioration de leur situation. S'est-elle améliorée depuis deux ans, la Bulgarie et la Roumanie ont-elles atteint le niveau qu'avaient les six premiers pays, dont la Pologne, lorsqu'ils ont entamé les négociations en 1998 ? Ce n'est pas certain et, de toute évidence, compte tenu des différences, la deuxième vague ne sera pas traitée de la même façon que la première. Y a-t-il, à terme, un risque de déséquilibre, et au détriment de qui ? Déjà, la Pologne et les autres candidats de la première vague craignent que l'avancement du processus ne soit retardé et que la répartition des aides entre tous les candidats ne soit réexaminée. C'est une question qui demande de la vigilance. Le Conseil européen a aussi ouvert les portes de l'Union européenne à la Turquie, sans avoir au préalable répondu aux questions fondamentales que l'on se pose sur les limites de l'Europe. La Turquie, bien qu'en partie occidentalisée, est-elle vraiment européenne ? Une des conséquences de cette décision, c'est qu'il sera désormais plus difficile d'opposer un refus à d'autres pays, comme à la Russie, par exemple, qui est malgré tout plus européenne que la Turquie, si un jour il lui venait à l'idée d'intégrer l'Union européenne, avec le risque de la déséquilibrer compte tenu de ses dimensions. En fin de compte, l'idée serait-elle de faire de l'Europe un « machin » dilué, s'étendant de l'Atlantique au Caucase et du Cap Nord à Tamanrasset – car, bien entendu, les pays du Maghreb ont eux aussi maintenant des arguments pour poser leurs candidatures (si je ne m'abuse, le Maroc l'a déjà fait, il y a quelques années). L'idée même de l'Europe chère aux « pères fondateurs », de son identité, risque de se retrouver noyée dans la masse ; on n'aboutirait qu'à une sorte de vaste marché unique, continental, une vaste association de libre-échange, sans autre dimension que purement économique. Cette crainte est d'autant plus vive que la conférence intergouvernementale, qui va s'ouvrir le 14 février prochain sur la réforme des institutions, se contentera uniquement de compléter les vides laissés par le traité d'Amsterdam, sans s'attaquer à un projet plus ambitieux d'Europe politique, à la dimen-

sion de l'attente des citoyens. D'un côté, nous assistons aux prémices d'un élargissement qui risque d'être incontrôlé – une fuite en avant comme le disent bon nombre de commentateurs. D'un autre côté, et c'est là tout le paradoxe, la Pologne et les autres pays candidats avancés dans la négociation n'ont pas reçu le signal fort, le coup de pouce qu'ils attendaient, c'est-à-dire la fixation d'une date pour leur future adhésion. Entre eux, ces six pays se sont déjà mis d'accord sur l'année 2003. Cette date est régulièrement approuvée et soutenue par tous les chefs d'État et de gouvernement des Quinze qui se rendent en visite officielle dans ces pays. Lionel Jospin lui-même, en juillet dernier à Varsovie, n'a pas manqué de dire tout le bien qu'il en pensait. Devant un tel consensus, on ne comprend pas pourquoi le Conseil européen, regroupant ces mêmes chefs d'État et de gouvernement, n'a pas voulu confirmer collectivement ce que chacun a approuvé individuellement. Si la conférence intergouvernementale termine bien ses travaux à Nice à la fin de l'année, il faudra compter deux ans pour que le Parlement européen et les parlements nationaux ratifient les décisions prises. Cela nous mène à la fin 2002. Comme tout se fait en séquence, ce n'est qu'en décembre 2002 que le Conseil européen pourra prendre la décision des premières adhésions, et il faudra encore attendre deux ans pour les voir ratifiées. Nous arrivons ainsi en 2004, ce qui veut dire que les premières adhésions ne pourront être effectives au plus tôt qu'au 1^{er} janvier 2005. Où est le temps où le président Chirac et le chancelier Kohl promettaient à Varsovie une entrée en l'an 2000 ? A l'époque, il y avait salement cinq ans, les populations étaient très favorables à l'intégration européenne mais, maintenant, à mesure que l'on entre dans le vif du sujet, le soutien est en diminution. Alors, si les populations voient qu'on va encore les faire attendre – par la faute de l'Union européenne qui n'a pas, à temps, engagé le processus de ses réformes internes –, malgré les coûts considérables supportés pour se mettre à la hauteur, les référendums prévus peuvent donner des résultats catastrophiques, remettant en cause plus de dix ans d'efforts et d'espoir. Les Quinze ne devraient pourtant pas perdre de vue qu'il y a aussi une dimension historique et morale à prendre en compte dans cet élargissement car ce que l'on veut réunifier, c'est l'Europe après la tragique coupure de Yalta.

EN BREF

□ Le ministre du Trésor, Emil Wąsacz, a été sauvé par deux voix qui ont manqué à la motion de censure pour être votée. L'AWS respire, mais pour combien de temps ?

□ Andrzej Wajda va recevoir l'Oscar d'honneur, décerné par l'Académie américaine du cinéma, pour l'ensemble de son œuvre. En Pologne, on voit cela comme un cinquième Nobel !

listy do Marii-Teresy

Pani Mario Tereso.

Po odpowiedzi Pani na list Jarka (G.K. nr 43 z 1999 r.) nabrałam ochoty, by napisać do Pani.

Mój syn, który wie co to jest miłość matki do syna i syna do matki, ma charakter zbyt dobry dla drugich - ciągle uważa, aby kogoś nie obrazić, nie skrzywdzić. Niestety, w swoim jeszcze młodym wieku życie go ciężko doświadczyło. Był wykorzystywany, doznał wielu zawodów, i rozczarowań, nadużyto jego zaufania i uczucia miłości, jaką obdarzał pierwszą swoją dziewczynę, która go tylko wykorzystywała i zdradzała. Od pięciu lat dyskutujemy na temat dziewczyn i przyszłości mego syna i o dziewczynach, które syn spotyka na swojej drodze. Syn twierdzi, że dziewczyny w jego wieku i młodsze są bardzo wygodne i wymagające; lata uciekają i coraz trudniej mu spotkać dziewczynę, której by mógł zaufać. Jak sam mówi: „może jestem teraz zbyt ostrożny”, mając za przykład kolegów, którzy również po 5 czy 10 latach współżycia z dziewczyną rozchodzą się. Myślę, że mój syn tego się właśnie obawia. Jednocześnie widzę, że samotność swoją bardzo odczuwa. Syn ma wielu znajomych, jest pełen życia. Chociaż wychowany we Francji, uwielbia polskie zwyczaje.

Teraz minęły święta Bożego Narodzenia, wkrótce będzie Wielkanoc, a my zwyczajem polskim stawiamy pusty talerz dla gościa, pragnęłabym, aby pojawiła się uczciwa polska dziewczyna i zajęła to miejsce.

Co mi Pani radzi, jak mogę pomóc memu synowi?

Z POWAŻANIEM

CZYTELNICZKA GŁOSU KATOLICKIEGO

Droga Pani.

Rozumiem Pani troskę o szczęście syna, dobrze, że syn w swojej Mamie ma przyjaciela, któremu może powierzyć swoje problemy. Ale syn jest już dorosłym mężczyzną i do niego należy wybór i poszukiwanie właściwej partnerki. Nie można tu opierać się na przykładach kolegów, którzy po kilkuletnich nieudanych związkach rozstawali się ze swoimi partnerkami. Jak się domyślam, nie były to małżeństwa, tylko luźne związki, które z założenia są związkami tymczasowymi - nie ślubnymi. Jest dziś taka moda, że młodzi „wyzwolona” z katolickiej tradycji i wymogów Kościoła żyje sobie „po prostu” bez żadnych ślubów, a więc bez głębszego zaangażowania, aby bądź lepiej się poznać, bądź dla wygody, bez troski o drugą osobę, bez zobowiązań i bez poczucia odpowiedzialności.

Stawiają oni na pierwszym planie seks. A podstawą szczęśliwego związku może być tylko miłość. Chcemy być nowoczesni i akceptujemy ten stan rzeczy, ponieważ nie mając wpływu na decyzje dorosłych już i samodzielnych dzieci. Natomiast skutki takich „próbnych” związków z reguły są takie same: kończą się rozstaniem - wcześniej czy później.

Inaczej myślą młodzi, kiedy są pewni swoich uczuć. Dążą wtedy do małżeństwa, planują życie rodzinne, powołanie na świat dzieci i to wszystko, co daje rodzina tradycyjna w pełnym tego słowa znaczeniu. Oczywiście i w małżeństwie pojawiają się kryzysy, ale wtedy szuka się drogi rozwiązania problemów, a w przypadku luźnych związków kryzys na ogół kończy się rozstaniem.

Każdego roku przy Polskim Kościele w Paryżu odbywają się wiosną i jesienią „Kursy Przedmałżeńskie”, w których uczestniczy od 70 do 90 młodych osób. Jest to naprawdę młodzież wspaniała, która wie czego szuka i wie, jaką drogą iść w życie. Co nie znaczy, że nigdy nie pobjądzą. Ale pragną iść drogą nauczania Kościoła.

Rodzice dorastających dzieci powinni przede wszystkim dużo rozmawiać ze swoimi dziećmi na ten temat. Wybór modelu życia jest niesłychanie ważny, od tego zależy czy życie będzie szczęśliwe, czy stanie się udręką.

Na drugie pytanie, które ma charakter bardzo osobisty odpowiem Pani listownie.

Z WYRAZAMI SZACUNKU
MARIA TERESA LUI

Dokończenie ze str. 10

Polska - Francja - świat

Bo, jak doniosła niedawno francuska prasa, współzycie chrześcijan z muzułmanami na jednej ziemi jest możliwe. Dowodzi tego przykład liceum świętego Józefa w Nazarecie, gdzie uczniowie muzułmańscy i chrześcijańscy pracują w zgodzie, dzieląc wspólne zajęcia ogólne i rozstając się tylko na lekcje katechizmu (dla chrześcijan) i etyki (dla muzułman). Zdarza im się nawet wspólnie medytować w szkolnej kaplicy nad fragmentami Biblii i Koranu. Utrzymują poza tym kontakty z liceum żydowskim w Jerozolimie, odwiedzając się wzajemnie, wymieniając korespondencję, książki do nauki, pisma itp. Okazuje się, że ci młodzi chrześcijanie, muzułmanie i żydzi mają podobne zainteresowania i podobnie patrzą na otaczający ich świat. Są otwarci, odrzucają stereotypy i wszelką dyskryminację. Są za czynem pokoju, który - miejmy nadzieję - w trzecim tysiącleciu narodzi się na Bliskim Wschodzie.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



własnym głosem z Polski

W tym tygodniu tak naprawdę nic ciekawego w Kraju się nie zdarzyło, więc nie ma powodu, żebym swoich czytelników narażał na utratę cennego czasu. Ostrzegam. W styczniu temperatura powietrza znacznie wzrosła, ciśnienie opadło, prezydent Kuczma złożył kwiaty Piłsudskiemu na Wawelu. I słusznie. Lepper odwiedził fryzjera, ogolił się, podstrzygł grzywkę, włosy posmarował czymś bardzo świecącym, i teraz codziennie błyszczy w telewizji i powtarza, że Balcerowicz to nieuk. Wspólnie z generałem Wileckim założył blok ludowo-narodowy i chyba będą razem startować w wyborach na prezydenta. Dwa w jednym.

Poza tym naprawdę nudno, spokojnie, pogodą bezwietrzna, marazm, szczególnie w sądach, gdzie w rzeczy samej nic się nie dzieje, sprawy latami leżą, leżą, aż się przeleżą. I o to chodzi, aby uległy przedawnieniu, a zwłaszcza proces zabójców z kopalni „Wujek”, jak również archiwistów UB, oskarżonych o palenie tajnych dokumentów w roku 1989. Kiedy ten numer „Głosu Katolickiego” dotrze do rąk Czytelników, wszystko już się przedawni (23 stycznia), a przestępcy będą korzystać z wolności pełną gębą. Zresztą podobnie jak przez ostatnie dziesięć lat. Tak naprawdę to ja nie wiem, czy lepiej być w Polsce sędzią, czy przestępcą. Pewnego sędziego z Lublina złapanego na gorącym uczynku korupcji, jak brał łapówkę w postaci samochodu od oskarżonego, którego w dowód wdzięczności osadził do tego stopnia łagodnie, że ten prawie w ogóle nie poszedł siedzieć, przyjaciele z branży wymiaru sprawiedliwości, czyli z koleżeńkiego Sądu Dyscyplinarnego, w całym majestacie prawa nie pozwolili skrzywdzić i nie wyrazili zgody, aby przestał nadal sądzić przestępców. Jako okoliczność wielce łagodzącą trzeba wziąć pod uwagę, że upominek który przyjął, to był używany renault 19, sprowadzony z zagranicy, w dodatku z przebitymi numerami silnika i nadwozia. Kompletny wrak. A poza tym pusto i cicho wszędzie, śnieg często pada z deszczem, a jeszcze częściej deszcz ze śniegiem i przymrozki w styczniu się zdarzają. I nic ponadto. O przepraszam, niewiasty będą niebawem mogły starać się o przyjęcie do szkół oficerskich. Feministki protestują, gdyż damy usiłujące zostać zawodowymi żołnierzami, nie mogą przychodzić na egzamin w ciąży. Na pierwszy rzut oka zdawać by się mogło, że kobiety ciężarne w wojsku mogą rzeczywiście być ciężarem na froncie, ale feministki, które już w niejednej wojnie brały udział, chyba wiedzą lepiej niż my, cywile.

W polityce krajowej też jak w pogodzie, nic nowego pod słońcem. Kierowcy muszą uważać na śliskie nawierzchnie, dzie-

ci na cienki лёd, złodzieje na złe psy pilnujące ogrodzonych rezydencji osób zaможnych, a dziennikarze na subtelny język jakim się posługują. Kiedy jakiś wysokiej rangi urzędnik państwowy pojawi się pijany w publicznym miejscu, należy ze względu na polską rację stanu napisać, że zasłabł, zaniemógł, potknął się czy coś w tym względzie. Natomiast, że był pijany można pisać wyłącznie wówczas, kiedy dotknęła go choroba psychiczna, albowiem nie wypada komunikować publicznie, że zwariował, gdyż jest to trywialny język ulicy, niegodny kulturalnych mediów.

W ogóle moi rodacy przestali się ostatnio złościć na posłów i radnych oraz gniewać nawet na kiepską pogodę. I to wcale nie dlatego, iż doszli do przekonania, że to nic nie da, lecz po prostu z litości, miłosierdzia i współczucia. Senator Donald Tusk tak się tym przejął, że wystąpił z propozycją, aby znacznie zmniejszyć liczbę przedstawicieli narodu, na początek w samorządach, a później chyba w Sejmie i Senacie. W końcu przecież władze ustawodawcze wielkich mocarstw posiadają w swym gronie mniej osób niż Polacy, obywatele kraju średniej niestety wielkości. Jakies chyba pół roku temu wspominałem w tym miejscu, że czternastomilionowy Nowy Jork ma dziesięciokrotnie mniej rajców niż dwumilionowa Warszawa. Tak więc propozycja Donalda T. bardzo mi się podoba, i myślę że znajdzie sporo zwolenników w społeczeństwie obywatelskim, gorzej może je odebrać społeczeństwo przedstawicielskie. Ufam jednak, że gdyby w sprawie ilości posłów i senatorów głosowali radni, a w kwestii liczby radnych posłowie i senatorowie, to rzecz by szybko została pomyślnie rozwiązana. Albo zastosować referendum.

Polacy ostatnio zostali najbardziej zbulwersowani tym, że u nas nie za samą pracę, lecz za rezygnację z pracy dostaje się najwyższe stawki. Wzorcowym przykładem dwaj dyrektorzy z Polskiego Radia, którzy za ustąpienie stanowisk swym kolegom z PSL-u, dostali na pożegnanie - czy raczej pocieszenie - 3,5 i 4 miliardy starych złotych. Ja za takie pieniądze też bym zrezygnował z pisania do „GK”. Ale czy ktoś mi tyle zapłaci?

KAROL BADZIAK

KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ OBJAWIENIA - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:

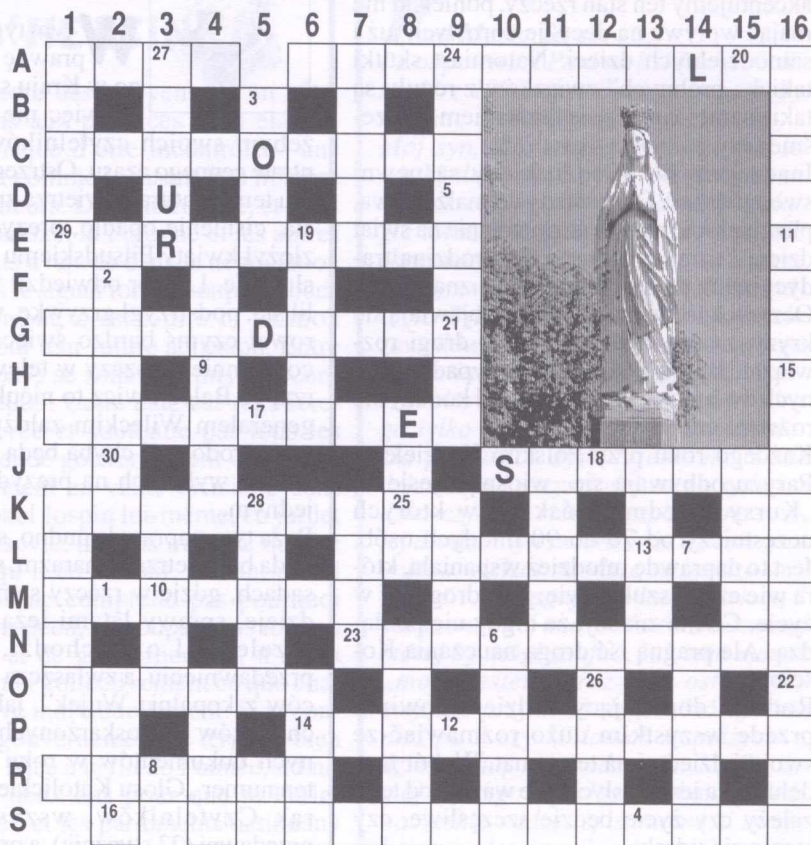
A-1. Utwór przedstawiający dzieje jakiejś rodziny; **A-6.** Grota w Lourdes – miejsce objawień Matki Bożej; **C-1.** Polski taniec ludowy; **E-1.** Odrobina, ociupina; **G-1.** Pierwszy posiłek dzienny; **I-1.** Szczególne uznanie, poważanie; **J-10.** Zakonnica; **K-1.** Antonim bezczynności; **L-7.** Dział stomatologii; **M-1.** Osoba finansująca jakieś przedsięwzięcie; **N-7.** Obszar polarny i subpolarny na półkuli pd.; **O-1.** Przyrząd, urządzenie; **P-6.** Wielbicielka; **R-1.** Rączka, trzonek; **S-6.** Omasta; **S-13.** Między siódmą a dziewiątą.

Pionowo:

1-A. Rodzaj tkaniny; **1-K.** Nieśmiertelna; **2-E.** Staropolski strój męski; **2-O.** Izolacyjna warstwa ptasiego upierzenia; **3-A.** Pogardiwa nazwa nadawana przez mahometan innowiercom; **3-K.** Cerkiewny obraz; **4-E.** Pochyłe urobisko w kopalni; **4-O.** ...Mazowiecka; **5-B.** Biust, tors (dawniej); **5-K.** Dar Boży; **6-E.** Danie mięsne; **6-O.** W parze z mamą; **7-A.** Związki organiczne pochodne amoniaku; **7-K.** Jama; **8-I.** Muzułmański władca; **8-N.** Liczba oznaczająca kolejność; **9-A.** Jeden z ustanowionych przez Chrystusa; **9-K.** Stała posada; **10-N.** Stale miejsce zamieszkania; **11-J.** Ptak z koralami; **12-N.** Miasto nad Sołą na Pogórzu Śląskim; **13-J.** Utwór poetycki; **14-N.** Miasto w Belgii, w pobliżu którego po raz pierwszy użyto gazów bojowych; **15-J.** Pyszczyk, mordka; **16-A.** Przesada w okazywaniu uczuć i wyrażaniu myśli; **16-N.** Święta z Katanii na Sycylii (III w.).

Litery z pół oznaczonych gwiazdką, czytane kolejno (w poziomie), utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania.

(Redakcja)



Rodakom z Coulommiers, Ks. F. Strużkowi, Redakcji Głosu Katolickiego, Osobom bliskim, Znajomym i Nieznajomym, którzy - w czasie gdy przechodziłam poważną operację - wspierali nas modlitwą i dobrym słowem składałam w imieniu własnym i męża serdeczne „Bóg zapłać”. (Maryla Dziwniel)

UNIwersytet „PIASTOWSKI” W SZCZECINIE ROZMOWA Z REKTOREM - PROF. ZDZISŁAWEM CHMIELEWSKIM

Dariusz Długosz: *Jaki jest cel Pańskiej wizyty w Paryżu?*

Prof. Zdzisław Chmielewski: Do Paryża przybyłem razem z dr. Mirosławem Rutkowskim, dyrektorem Biura Informacyjnego na zaproszenie prof. Henryka Ratajczaka, dyrektora Stacji PAN, z dwóch powodów. Pierwszym była konferencja w Stacji PAN nt. „Od Akademii Handlowej do Uniwersytetu Szczecińskiego - obecność szkół wyższych w intelektualnych przeobrażeniach Szczecina po 1945 r.”, która odbyła się 11 stycznia - z udziałem prezesa TH-L w Paryżu, p. Leszka Talko. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem publiczności, o czym świadczyła długa i ożywiona dyskusja. Drugi cel naszej wizyty nad Sekwaną ma - dla mnie osobiście i dla środowisk akademickich Szczecina również - szczególnie doniosłe znaczenie i budzi nie ukrywane emocje. Mam na myśli nasze spotkanie z redaktorem „Kultury” - Jerzym Giedroyciem. Media i środowiska intelektualne w Szczecinie przywijały do naszej wizyty w Maisons Laffitte ogromne znaczenie. Podczas dzisiejszego spotkania przedstawię bowiem red. Giedroycowi propozycję

nadania mu tytułu doktora honorowego Uniwersytetu Szczecińskiego, gdyż taka jest wola Senatu Uczelni. Dlatego tak bardzo przeżywam to spotkanie z Twórcą niezwykle zasłużonym dla polskiej i niezależnej kultury. To są zasadnicze przyczyny naszej wizyty w Paryżu, której program wzbogacano dzięki uprzejmości prof. H. Ratajczaka i p. L. Talko, spotkaniami z kadrą Towarzystwa Historyczno-Literackiego i ks. Rektorem Polskiego Seminarium Duchownego w Issy-les-Moulineaux pod Paryżem, które sprawiło nam wiele satysfakcji, gdyż najprawdopodobniej zaowocuje konkretną współpracą z Uniwersytetem Szczecińskim. W planach rozwoju naszej uczelni przewidujemy powołanie Wydziału Teologicznego, stąd niezbędna będzie współpraca seminariów duchownych i poszukiwanie wspólnych rezerw kadr akademickich i studentów. Nie ukrywam także, że z ogromnym zainteresowaniem zwiedziliśmy największe muzeum świata - Luwr.

D.D.: *Jak przedstawia się aktualnie mapa Uniwersytetu Szczecińskiego?*

Z. Ch.: Struktura Uniwersytetu różni się



znacznie od modelu paryskiego, gdzie istnieje kilka uniwersytetów pod mianem „Sorbonny”. Nasza baza jest rozproszona w całym mieście, więc obecnie dążymy do tworzenia „campusów” poszczególnych wydziałów, których Uniwersytet Szczeciński posiada sześć: dwa wydziały nauk ekonomicznych, wydział prawa, prawa i administracji, nauk humanistycznych. Jest to bardzo młoda uczelnia, która w charakterze uniwersytetu istnieje zaledwie 15 lat.

Ciąg dalszy na str. 20

TV POLONIA

OD 7.02. DO 13.02. 2000

PONIEDZIAŁEK 07.02.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Czasy - magazyn katolicki 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Domowe przedszkole - dla dzieci 10⁰⁰ Alfabet Gwiazd: Pensja pani Latter - dramat 11⁴⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ 7 dni świat 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę - Program publicystyczny 13²⁵ Elżbieta, Królowa Anglii - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ Współczesna proza polska 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kto ty jesteś - dla dzieci 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Alfabet Gwiazd: Stajnia na Salwatorze 21²⁰ Film dokumentalny 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Program publicystyczny 23²⁵ Pamięci Witolda Lutosławskiego: Koncert na Orkiestrę WOSPR 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Miś Kudłatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Alfabet Gwiazd: Stajnia na Salwatorze 3¹⁵ Film dokumentalny 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 4⁵⁵ Program publicystyczny 5²⁵ Pamięci Witolda Lutosławskiego: Koncert na Orkiestrę.

WTOREK 08.02.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Pegaz 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Dwa światy - serial 10⁰⁰ Alfabet Gwiazd: Stajnia na Salwatorze 12⁰⁰ Wiadomości 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Magazyn ekumeniczny 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn Polonijny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarzą w twarz z Europą - program 15³⁰ Program red. wojskowej 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dwa światy - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Bank nie z tej ziemi - serial 21⁰⁰ Forum Polonijne - widowisko 21⁴⁰ Program publicystyczny 22⁰⁰ Salon Lwowski 22²⁰ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Pasażer na gapę - film dok. 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Czarny błysk - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Bank nie z tej ziemi - serial 3⁰⁰ Forum Polonijne - widowisko 3⁴⁰ Program publicystyczny 4⁰⁰ Salon Lwowski 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Pasażer na gapę - film dok.

ŚRODA 09.02.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As - dla dzieci 10⁰⁰ Bank nie z tej ziemi - serial 10⁴⁵ Forum Polonijne 11²⁵ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Galeria pod strzechą 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Mówi się... - poradnik 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵

Program krajoznawczy 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Oto Polska - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego- lekcja 23 15⁴⁵ Poradnik bałaganiarza - program 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 18¹⁰ Magazyn turystyczny 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kuchnia polska - serial 21⁰⁰ Forum Polonijne: Odpowiedzi na pytania 21¹⁵ Piosenki z autografem - program rozrywkowy 22⁰⁰ Małe formy wielkich mistrzów 22²⁰ Wieści polonijne 22³¹ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program publicystyczny 23⁴⁵ Pegaz 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Magazyn turystyczny 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Krecik - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Kuchnia polska - serial 3⁰⁰ Forum Polonijne: Odpowiedzi na pytania 3¹⁵ Piosenki z autografem - program rozrywkowy 4⁰⁰ Małe formy wielkich mistrzów 4²⁰ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum - program publicystyczny 5⁴⁵ Pegaz.

CZWARTEK 10.02.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Małe formy wielkich mistrzów 9⁰⁵ Złotopolscy - serial 9³⁰ Quasimodo - dla dzieci 10⁰⁰ Kuchnia polska - serial 11¹⁰ Piosenki z autografem - program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ MdM - program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Gry olimpijskie - teleturniej 13⁵⁵ Magazyn turystyczny 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Magazyn Polonijny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Stodoła - folkowe nastroje 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Quasimodo - dla dzieci 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Złota setka Teatru TV: Historia jednego dnia z epilogiem 20⁵⁰ Reportaż 22²⁰ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Maurycy i Hawranek - dla dzieci 1³² Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰¹ Pogoda 2⁰⁰ Złota setka Teatru TV: Historia jednego dnia z epilogiem 2⁵⁵ Reportaż 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny.

PIĄTEK 11.02.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Salon Lwowski 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Koszałek Opalek - dla dzieci 9⁵⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 10⁰⁰ Wszystkie pieniądze świata - serial 10⁵⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Ze sztuką na ty 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Ludzie listy piszą 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Credo 2000 - magazyn katolicki 14²⁰ Wieści polonijne 14³⁰ Skarbiec magazyn historyczno-kulturalny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kwadrat - magazyn 15³⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ciuchcia - program dla dzie-

ci 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Magazyn Polonijny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Tygrysy Europy - serial komediowy 21⁰⁰ MdM - program rozrywkowy 21³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulfony co z ciebie wyrosną - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Tygrysy Europy - serial komediowy 3⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 3⁵⁵ MdM - program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 5¹⁵ Podwieczorek...z Polonią program rozrywkowy.

SOBOTA 12.02.2000

6⁰⁰ W labiryncie /2/ - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia /dla niesłyszących/ 7³⁰ Klan /3/ - serial 8⁴⁵ Ziarno - program redakcji katolickiej 9¹⁰ 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży 9³⁰ Film animowany 10⁰⁰ Hity satelity 10¹⁵ Panteon - wydarzenia kulturalne 10³⁰ Film dokumentalny 11³⁰ Brawo bis 12⁴⁰ W piątą stronę świata - serial 14¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Reportaż 15³⁰ Hulaj dusza - magazyn folklorystyczny 16¹⁰ Mówi się... - poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny 17⁰⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Teledyski na życzenie 18¹⁵ Alternatywy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Polonica: Marsz Radeckiego cz. 2 21⁴⁰ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ IV Międzynarodowy Festiwal Sztuki Cyrkowej: Wieczór Galowy cz. 2 23⁵⁰ Sportowa sobota 0¹⁵ Alternatywy 4 - serial 1¹⁵ Opowieści taty Bobra - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Polonica: Marsz Radeckiego cz. 2 3⁴⁰ Program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Film dokumentalny.

NIEDZIELA 13.02.2000

6⁰⁰ Alternatywy 4 - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Portrety 7⁴⁰ Złotopolscy /2/ - serial 8³⁵ Zwierzotka ze sklepu - dla dzieci 9⁰⁰ Ala i As - dla dzieci 9³⁰ Niedzielne muzykowanie: Łańcuckie wspomnienia - recital 10¹⁰ Niedzielne muzykowanie: Muzyka św. Huberta 10³⁰ Reportaż 10⁴⁵ Wspomnień czar: Córka generała Pankracowa 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czasy - katolicki magazyn informacyjny 12³⁰ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Teatr rodzinny: Różany zamek 15³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 16⁰⁰ Jestem - program rozrywkowy 16⁴⁵ Spotkanie z TV Polonia 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Elżbieta, Królowa Anglii - serial 18⁴⁵ Ludzie listy piszą 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Alfabet Gwiazd: Przesłuchanie - dramat 21⁵⁰ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny 0⁰⁰ Sportowa niedziela 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Jestem - program rozrywkowy 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Alfabet Gwiazd: Przesłuchanie - dramat 3⁵⁰ Program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny.

SPROSTOWANIE

Serdecznie przepraszamy za podanie w poprzednim numerze G.K. nieaktualnego Programu TV Polonia. (Redakcja)

egzotyczne wędrówki G.K.

CENTRUM POMPIDOU PO REMONCIE

Uroczystą inaugurację Centrum Georges'a Pompidou anonsowano od dawna. Muzeum Szuki Nowoczesnej, najbardziej zwiedzane we Francji, przez 27 miesięcy przechodziło kurację odświeżającą. Na „lifting” tej wzbudzającej wiele kontrowersyjnych opinii instytucji wyasygnowano sumę 570 mln franków.

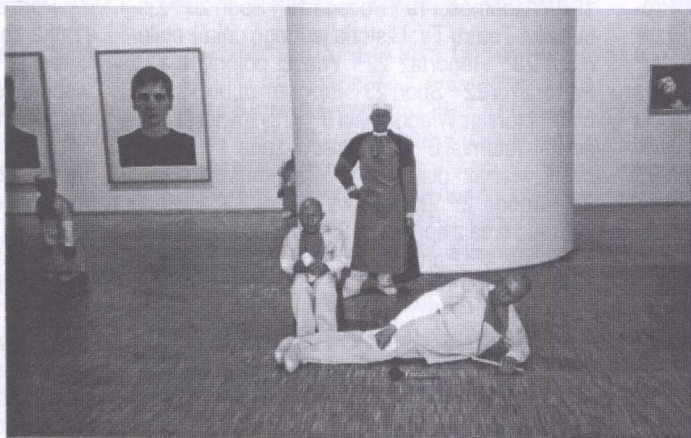
Kolorowy gmach „refinerii” o charakterystycznych splotach rur, stalowych słupów, szkła i plastiku, znów wypełniły tłumy spragnione kontaktu ze sztuką współczesną i awangardową. Z zewnątrz widać stosunkowo niewielkie zmiany. Owszem, rozmaite elementy lśnią. Na farbę nie żałowano pieniędzy.

Kiedy w 1977 r. po raz pierwszy wjeżdżałem ruchomymi schodami na wyższe kondygnacje szklanym tunelem, czułem się jak „pęcherzyk powietrza w pęcherzu pławnym ryby”. To zabawne uczucie pozostało ilekroć odwiedzałem Centrum. Kolejne pięter dostarcza nowych emocji. Z każdym metrem Paryż zmienia swoje oblicze, i jak w balonie wznosimy się ponad dachy. Fascynuje panorama Paryża z przepiękną katedrą Notre-Dame. W głębi wyszczuplona u góry słynna wieża, po prawej stronie orientalny, a jakże znajomy widok bazyliki Sacré Coeur. Jesteśmy na poziomie V-piętra. Tunel ruchomych schodów właściwie nie uległ modyfikacji. Prawdziwy rozmach zauważamy dopiero w środku. Architekci prowadzący roboty pomyśleli najpierw o funkcjonalności popularnego Beaubourga zyskując wiele setek m.kw. powierzchni wystawowej kosztem biur. Renzo Piano, jeden z realizatorów Centrum, który z Richardem Rogerem w 1977r. doglądali prac, stwierdził, że po dwudziestu latach eksploatacji „należało przeprowadzić istotne prace renowacyjne”.

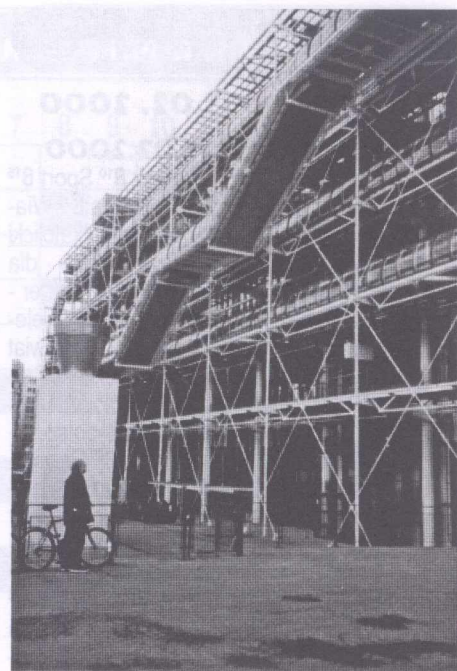
Najpopularniejsze muzeum we Francji, mogące dawniej przyciągać dziennie 5 tys. osób, obecnie uzyskało „przepustowość” 25 tys. Pierwsza rzecz zwracająca uwagę zwiedzających, to oczywiście napisy i wskazówki. Dla wielojęzycznego oraz wielokulturowego tłumu niezbędne było opracowanie rozmaitych, natychmiast przyswajalnych *panneaux* informacyjnych. Aby sprostać temu zadaniu prace „obwieszczeniowe”, powierzono wyspecjalizowanemu w tej dziedzinie szwajcarskiemu architektowi wnętrz, popularnemu na rynku francuskim, Rudiemu Baurowi. Artysta po konsultacjach z dyrektcją wykonał serię oznaczeń o dużej sile informacyjnej. Osobiście nie natrafiłem na żadne trudności, poza znalezieniem... WC, to oznaczone było zbyt dyskretnie.

Po dyskretnym obejrzeniu dwóch reportaży we francuskiej telewizji, z biciem serca

przekroczyłem na IV-piętrze wrota Świątyni Sztuki. Dużo, dużo przestrzeni. Na tym poziomie zgromadzono prace współczesne. Wielka, conceptualna konstrukcja pt. „Requiem pour une feuille morte” (aut. Tinguely) przed nami. Po pokonaniu barierki na posadzcę „coś” się rusza. Ruchoma, pneumatyczna forma Oldenburga o pomarańczowej barwie, kształtem przypominająca jakiegoś potwora, kurczy się, wyciąga i posapuje. Ten „mobil” cieszy zwłaszcza dzieci. Obok zdumiewający kram sklecony z najrozmaitszych materiałów. Na tabliczce znajduje wyjaśnienie: „Sklepik Bena Vautrier, w którym gromadził i sprzedawał rozmaite utensylia - Nicea (1958-1972). I napis: „Prawda zmieni duszę”. C'est vrai. Jasnym korytarzem dochodzę do dwóch „pokoi” umeblowanych przez Edwarda Kienholza (1964). Dostępcy realistyczny „chambre, zaś w łóżku tajemnicza poczwara o dwóch potężnych niby-głowach. Odczytuję legendę: „Tandis que des visions de prunes confites dansaient dans leur tête”. Z zainstalowanego radia dobiega muzyka. Ogarnia mnie lekki niepokój. Uspokajam się dopiero w kolejnej sali kontemplując fotografie Diany Arbus i Christiana Boltanańskiego. Myślę wtedy o Chaplinie, choć to nie ta epoka. W szerokim i pełnym oddechu korytarzu napotykam dwie „śpiące postacie” pod niebieskimi pledami. Wyraźnie oddane ludzkie kształty. Sen musi być głęboki, bo pled unosi się wysoko i opada. Przyzwyczajeni do widoku nieszczęśników koczujących w korytarzach metra, zakamarkach domów han-



dlowych, a nawet kościołów, przez chwilę odnosimy wrażenie, że za chwilę któraś ze śpiących postaci wstanie i wyciągnie wychudzoną rękę po monetę. Zaiste, wstrząsający obraz! Kartka wymienia kreatora tej szokującej, a jakże wymownej kompozycji - Wendy Jacob. W innych salach projekty architektoniczne znanych budowli. Artyści tu wystawiający używają rozmaitych technik: ołówka, oleju, szkła, metalu, drewna, tkaniny. Z ruchomych, metalowych kompozycji wydobywają się dźwięki charakterystyczne dla pracujące-



go warsztatu. Kilka metrów dalej moja uwagę przykuwa duży drewniany obraz. Styl wydaje mi się znajomy, tak, to Arman, a pognieciony fortepian nosi tytuł „Chopin's Waterloo”. Myślę o wierszu „Fortepian Szopena”, kiedy „ideał sięgnął bruku”. W jednej z sal spotykam znajomą rodaczkę. Kobieta postawna. Zatemknę nagle do Rubensa i Renoira i może z tego powodu za sztuką klasyczną.

Wystawiający tu awangardziści też chyba lubili kontemplować dzieła w Luwrze? - myślę sobie podziwiając wspaniałą nogę prapłaka wykonaną ze szkła.

Dyrekcja Centrum Pompidou (taka jest obecna nazwa) wzbogaciła się o 4500 m.kw. powierzchni. Dawniej prezentowano tu tylko 800 dzieł, aktualnie 1400. Pośród nich wspomniane dzieła architektoniczne, jak też obiekty reprezentujące sztukę afrykańską. Jej piękno inspirowało takich mistrzów, jak Matisse, Derain i Picasso. Sale Centrum zyskały bardzo na rozmachu, nawet przysłowiowy sufit pełen rur nabrał „artystycznego wdzięku”. Piąte piętro poświęcono malarstwu i rzeźbie powstałym w latach 1900 - 1960. Jak mnie poinformował sympatyczny „salowy”, ten okres jest bardzo popularny wśród młodzieży, o wiele lepiej odbierającej kubizm i modernizm, aniżeli sztukę awangardową.

Wystarczy, aby gdziekolwiek wystawiono artystów z pierwszej połowy XX w. a zainteresowanie „murowane”. Kandinsky, Miro, Ernst, Giacometti, Dubuffet znów przyciągną miliony turystów. Czwarte piętro, które staram się znów polubić, poświęcono okresowi 1960-1999. Nowa generacja miłośników sztuki pozna takie kierunki, jak Pop Art, Op Art, Kinetyzm, Arte Povera, Art Conceptuel, Antyformizm, gdzie królują m.in. Dan Graham, Ben, Raynaud, Richter. Podczas ostatnich dwóch lat dyrekcja „Beaubourga” dokonała nowych zakupów, które

wzbogacą zasoby muzealne. Wśród artystów współczesnych wymienić należy Hainsa, Buraglio, Oldenburga czy Rufa. Miejmy nadzieję, że będziemy mogli wkrótce podziwiać dotąd nie znane szerszej publiczności dzieła Picabii, René Magritte'a, S. Dali, M. Duchampa i innych. „Refineria” Sztuki, obejmująca 6 pięter oraz dysponująca budżetem 40 mln franków rocznie, to nie tylko muzeum sztuki nowoczesnej i współczesnej rozlokowanych na IV i V piętrze.

Centrum Pompidou posiada, jako placówka artystyczna o wielkiej sile pedagogicznej, struktury umożliwiające organizowanie okresowych wystaw, obejmujących rozmaite dziedziny. Od początków stycznia br. zaprogramowano festiwal pt. „Videodance” i ekspozycję „Le Temps, vite”. Znany architekt włoski, twórca Caentrum - Renzo Piano został uhonorowany indywidualną wystawą pt. „Renzo Piano, un regard construit” (do 27 marca).

Najwięcej zainteresowania wzbudza - oprócz partii wystawowej - BPI - Bibliothèque Publique d'Information mająca za zadanie umożliwić szerokiej publiczności bezpłatną konsultację przebogatego księgozbioru. Aktualnie rozparcelowana na trzech piętrach, powinna zyskać opinię prawdziwego skarbcza informacji o sztuce. W sympatycznej atmosferze będzie mogło przeglądać zbiory 2000 osób. Modernizacja placówki przewiduje oddanie do użytku 370 komputerów i 60 drukarek. Rozwój współczesnej telekomunikacji dotyczy również sztuki, zaś *sites* internetowe rosną „jak grzyby po deszczu”. Pierwsze moje spotkanie z Beaubourgiem po ponad dwóch latach nie trwało zbyt długo, ale jest to instytucja, którą należy odwiedzać wielokrotnie.

Zainteresowało mnie zdanie gości z zagranicy na temat Centrum, zamieniłem więc z Hansem i Barbarą kilka słów. Młodzi Niemcy z Essen w czasie kilkudniowego pobytu w Paryżu zapragnęli zwiedzić muzeum: „Kiedy stanęliśmy w kolejce, przeraził nas tłum, ale po godzinie oczekiwania już byliśmy w środku. To muzeum zupełnie nie przypomina innych. Jesteśmy po raz pierwszy i podróż na zewnątrz schodami bardzo nam się podobała. W muzeum spędziliśmy cztery godziny, ale to zbyt mało, aby wszystko poznać. Podobało nam się rozmieszczenie sal i dzieła wielkich mistrzów. Na pewno następnym razem również tu wstąpimy. Może wtedy pójdziemy również do biblioteki”. Wychoząc z budynku zauważyłem, że tłum zniknął w czeluściach muzeum. Wielkie kolejki ustawiają się znów w pierwszą niedzielę miesiąca. Wtedy wejście jest bezpłatne.

Centrum Pompidou jest rzeczywiście Instytucją, której - bez względu na różne o niej opinie - przez ostatni okres bardzo brakowało paryskiej publiczności.

FOTO I TEKST ZBIGNIEW ROLSKI

ŻEBRACTWO NA ULICACH PARYŻA

Powieściowe opisy klanu żebraków w stolicy Francji należą już do przeszłości. Samo zjawisko pozostaje jednak związane z panoramą Paryża i - jak się okazuje - ma też jakieś zorganizowane formy. Najczęściej spotykanym zjawiskiem jest „prośba o papierosa”. Palacze przed wyciągnięciem paczki na ulicy muszą się rozjeżdżać uważnie w prawo..., później w lewo, a i tak tuż po zapaleniu papierosa wyrosnie spod ziemi facet, który oskarżycielsko wskazując palcem na przedmiot naszego nalogu spyta o możliwość podzielenia się z nim szansą zachorowania na raka. Oazą wyciągania pieniędzy jest rzecz jasna metro i podmiejskie pociągi. Dość głośna kilka miesięcy temu była afera ze ściąganiem głuchoniemych z Polski, którzy zarabiali na „saksach” rozdając wśród pasażerów breloczki z kartką-prośbą o 10 franków. Po kilku minutach przechodzili przez przedziały zbierając nie kupione breloczki lub pieniądze. Metro to także muzycy - od zupełnie niezłych solistów (od wielu tygodni można posłuchać muzyki klasycznej na dobrym poziomie wykonywanej przez muzyków z b. republik sowieckich) i zespołów po chałturników ostatniej rangi. Podziemni muzycy mają zarówno status legalny (specjalne plakietki RATP), jak i nielegalny. Ich powodzenie (czyli pełna kieszeń) zależy często jednak od czynników mało przewidywalnych. Swego czasu ze zdumieniem oglądałem beret (pełny pieniędzy) kloszarda, który nie mając zapewne pojęcia o muzyce markował z pełnym zaangażowaniem grę na zaprogramowanych wcześniej organach dla dzieci. Pomysł zadziwił, jak się wydaje, nie tylko mnie, co przełożyło się na konkretne osiągnięcia finansowe.

Coraz mniejsze efekty przynosi natomiast „recytacja”, czyli wejście do wagonu pełnego pasażerów i recytowanie „plag egipskich”, które recytatora dotknęły. Po zakończeniu „spicz” żebrak przechodzi z pojemniczkiem na pieniądze pomiędzy pasażerami metra. Nawet udoskonalenia cyganek, które dla większego rozmiękczenia klienteli używały maleńkich dzieci (po uszczypnięciu drą się wspaniale) przyniosły efekty jedynie na krótką metę, i spowszedniały. Uważny pasażer mógł zresztą szybko zauważyć, że dzieci-rekwizyty były wzajemnie wypożyczane przez cygańskie klany żebraków.

Skoro przy cyganach jesteśmy, to trzeba uznać, że jest to najbardziej wykwalifikowana grupa żebraków, która traktuje w dodatku te czynności bardzo poważnie. Za bardzo nie wiem czy powinno się pisać „Cyganie”, czy też poprawniej „Romowie”, ale obawiam się, że ta druga wersja może narobić kłopotów lingwistom od poprawności politycznej. Używanie jej może przecież zamienić powiedzenia w rodzaju „ale ty cyganisz” na „ale ty romisz”, co w dalszym efekcie zmusi owych lingwistów do wymyślania nowych nazw na określenie śniadych tułaczy.

O ile cyganki opanowały podziemia metra, to panowie pracują na powierzchni, czyli skrzyżowaniach ulic. Obserwując ten proceder od kilku lat jestem wręcz pełen podziwu dla innowacyjności ich działań. Zaczęło się od zwykłych tabliczek na szyi informujących o ciężkim położeniu żebrzącego petenta. Trochę później udało się gdzieś naszym cyganom wyfasować sporą ilość inwalidzkich kul, i oto pewnego ranka na 6 skrzyżowaniach spotkałem już cyganów-inwalidów, którzy dzień wcześniej wyglądali zupełnie zdrowo. Same kule powoli jednak spowszedniały i ostatnio pojawiło się zjawisko cyganów z amputowanymi nogami. Podwiązana noga w nogawce spodni pozwala na znacznie lepsze pożytkowanie posiadanych nadal kul inwalidzkich. Nie wiem czy cyganom udało się rozwiązać problemy 35-godzinnego tygodnia pracy we Francji, ale osobiście widziałem, że pracują na zmiany (przekazując sobie sprzęt), udają się na przerwy obiadowe, a nawet są dowożeni do „pracy”.

Najmłodsza latorośl cygańska zajmuje się szybkim myciem szyb przed sygnalizacją uliczną. Proceder ten ma jednak dużą konkurencję i wśród innych grup, a poza tym kwitnie głównie latem.

Osobny opis należałby się prawdziwym kloszardom. Tutaj nie chodzi jednak o żebractwo, ale pewien sposób życia. Prawdziwy kloszard żebrać nie musi. Ma on stałych dostawców jedzenia i pieniędzy. Czasami jest to runda po „zaprzyjaźnionych” sklepach (już po wejściu właściciel wręcza szybko datek, by pozbyć się nie milego gościa), są też stałe „znajomości”, np. z pasażerami metra, wymiana uprzejmości „po imieniu”, dostarczenie jedzenia czy ubrania. Są też sposoby... Można z uśmiechem np. zablokować obrotowe drzwi w wyjściu z metra i poprosić o datek (kloszardowi przecież się w odróżnieniu od podróżnych nie spieszy).

Pewien udział w zjawisku paryskiego żebractwa mają także... Polacy, pośrednio świadczący o niewystarczających nadal przemianach ekonomicznych nad Wisłą. Przez pewien czas ilość żebrzących rodaków zaczęła się zmniejszać, ale ostatnio znów jest gorzej. Potraktowanie tego zjawiska jako barometru uzupełniającego ocenę posunięć ministra Balcerowicza podsuwałbym, po zakończeniu urlopu, ministrowi Kropiwnickiemu, choć rzecz wymaga z pewnością badań bardziej szczegółowych. Zebraczy skład narodowościowy mówi bowiem sporo o ekonomikach poszczególnych krajów. Konieczne jest tu uwzględnienie poprawki na dostępność podróży obywateli poszczególnych krajów na Zachód. Uwzględniając tę „poprawkę” wskaźnika łatwo stwierdzimy, że z pewnością gorzej jest w b. republikach sowieckich. Widać to zresztą i pod „polskim” kościołem w Paryżu, gdzie na pracę czekają głównie... Ukraińcy.

Dokończenie na str. 19



o czym piszą inni

w Polsce

Tematem, który zdominował krajowe media jest przyznanie Andrzejowi Wajdzie honorowego „Oscara” za całokształt twórczości filmowej. W tej podniosłej i radosnej atmosferze warto zwrócić uwagę na znamienne i w jakimś sensie w tajemniczy sposób wyreżyserowane wydarzenia. Otóż w kilka dni po werdykcie Amerykańskiej Akademii Filmowej twórcą „Kanału” udał się do Rzymu, do Ojca Świętego. Spotkanie to zostało przygotowane o wiele wcześniej, zanim Wajda otrzymał „Oscara” a celem wizyty było zaprezentowanie Janowi Pawłowi II filmu „Pan Tadeusz”. Na Uniwersytecie Warszawskim Wajda miał wykład pt. „Pan Tadeusz, polskość i uniwersalizm w literaturze i filmie”. Oto fragmenty wykładu (podajemy za „Życiem” z 21 stycznia): *Człowiek ma tę samą naturę i ten, który robi film, i ten, który pisze powieści, i widzi, i czytelnik. Oprócz antyku tworzy nas jeszcze bardzo silnie tradycja chrześcijańska. Tak więc mamy szansę przemówić do tych, którzy stanowią widownię, również wyposażoną w ten sam zasięg świadomości. Teraz nasuwa się pytanie, czy musimy odwoływać się do tych symboli, całkowicie pomijając znaki charakterystyczne tylko dla polskiej historii, mitologii, kultury. W Polsce przez 40 lat posługiwaliśmy się symbolami, bo żyliśmy w czasach cenzury, a cenzura najbardziej ściga słowa. Dzieje się tak dlatego, że każda ideologia najpierw jest sformułowana w słowach. Jeżeli coś z tą ideologią nie zgadza się w dialogach mojego filmu, wtedy cenzura bierze nożyczki wycina i już jest po filmie. Ale można - na złość - wyprodukować coś takiego, że cenzor nie będzie pewien czy wyciąć. Przykład - ostatnia scena z mojego filmu „Popiół i diament”. Cenzor mówi: „Dobrze - podniósł rękę na władzę ludową i zginął na śmietniku. W porządku, niech idzie”. Film wchodzi na ekrany. Publiczność patrzy i myśli: „W jakim kraju my żyjemy. Ten fantastyczny, młody chłopak nie tylko, że ginie, ale jeszcze w dodatku na śmietniku. Jak to jest możliwe”. Macie dwa punkty widzenia. I ta scena nie została wycięta z filmu dlatego, że mogła być do zaakceptowania, a nawet można było spekulować, że ta scena jest „w porządku”. Na takiej dwuznaczności opiera się wiele polskich filmów. Tak jest też w „Panu Tadeuszu”. Czy to jest utwór zrozumiały za granicą, czy nie - to pytanie jest mi zadawane bardzo często. Po pierwsze nie robię filmów dla widowni, której nie znam. Chcę porozumieć się z widownią, która jest w Polsce, bo sam jestem widzem i wszystko zaczyna się od tego, że robię taki film, który sam chciałbym zobaczyć. Chciałem zobaczyć taki film, gdzie by pięknie mówili po polsku. Bo brak mi tego języka, język nasz się wulgaryzuje.*

Chciałem cofnąć się do dzieciństwa. Ale nie do swojego, bo moje dzieciństwo to okupacja, tylko do takiego dalekiego dzieciństwa, takiego prawdziwego świata oświetlonego stale słońcem, gdzie żyją ludzie zadowoleni z siebie, zadowoleni z życia.

Tematem politycznym przykuwającym uwagę w kraju, w Rosji, prawdopodobnie również w sztabie NATO jest usunięcie z Polski za szpiegostwo 9 dyplomatów rosyjskich pracujących w warszawskiej ambasadzie. Zgodnie z przyjętym w dyplomacji „zwyczajem” Moskwa odpowiedziała tym samym. Nie ulega wątpliwości, że sprawa 9 szpiegów moskiewskich została dokładnie przeanalizowana a decyzja podjęta została po głębokiej analizie i za wiedzą wszystkich czołowych polityków III Rzeczypospolitej. Stosunki polsko-rosyjskie ulegną teraz wyraźnemu ochłodzeniu. Prasa krajowa komentuje problem bardzo szeroko. Ciekawy głos znajdujemy w „Rzeczpospolitej” (z 22/23 stycznia), gdzie czytamy:

Bezpośrednim skutkiem obecnej afery szpiegowskiej będzie ochłodzenie, żeby nie powiedzieć zamrożenie stosunków polsko-rosyjskich. Pamiętajmy jednak, że mówimy o ich pogorszeniu, kiedy już od lat nie są one - mówiąc eufemistycznie - najlepsze. Polska niejednokrotnie występowała z różnymi inicjatywami ożywienia stosunków z Moskwą, ale najczęściej napotykała na mur obojętności. W okresie sporów o rozszerzenie NATO Rosjanie w zasadzie ograniczali się do prób zablokowania polskich (ale także czeskich i węgierskich) aspiracji członkowskich i byli święcie przekonani, że nasze zdanie jest nieistotne, że o wszystkim, ponad polskimi, czeskimi i węgierskimi głowami zadecydują światowe supermocarstwa, które - podobnie jak kiedyś w Jaltie - poświęcą interesy małych krajów środkowoeuropejskich, aby zaspokoić ambicje Moskwy. Założenia te okazały się fałszywe i tym większe jest dziś rozdrażnienie Rosji. Zdaniem byłego szefa Komitetu Spraw Zagranicznych rosyjskiej Dumy Państwowej, dla umocnienia własnych pozycji w regionie, Rosja powinna wykorzystać to, że pojawiły się kłopoty w toku negocjacji członkowskich z Unią Europejską, a poza tym - twierdzi Łukin - Polska i inne kraje środkowoeuropejskie nie mają wyboru. Są skazane na współpracę z Rosją i rynek rosyjski. Nasze ujemne saldo w obrotach handlowych jest rzeczywiście bardzo duże, przekracza miliard dolarów. Pamiętając o interesach ekonomicznych, nie możemy jednak zapominać o interesach politycznych. A obecnie nie z naszej winy trwa „dialog głuchych”, przerywany co jakiś czas skandalami, takimi jak ten ostatni - szpiegowski.

Zajrzyjmy do spraw czysto krajowych. W tygodniku „Solidarność” (z 21 stycznia) wstrząsająca w swej bardzo kon-

kretniej wymowie publikacja o biedzie i nędzy w III Rzeczypospolitej”:

W wypowiedziach polityków i prasie można spotkać najróżniejsze skale ubóstwa w Polsce. Rozrzut jest duży: od 3 mln do 17 mln. W pierwszym przypadku chodzi o ludzi żyjących poniżej minimum egzystencji, w drugim - mowa o ubóstwie subiektywnym. Według ekspertów Banku Światowego polskie ubóstwo jest płytkie. Oznacza to, że większość ludzi biednych znajduje się poniżej przeciętnej linii ubóstwa i niewielki wzrost dochodów może spowodować ich wywyższenie z nędzy. Dramatycznie wygląda sytuacja w rodzinach z czworgiem i więcej dzieci, nie tylko na wsiach. Ponad 20% osób z tych rodzin żyje na poziomie nie osiągniętym minimum egzystencji. W rodzinach wielodzietnych, podobnie jak chłopskich, bieda najmocniej doskwiera dzieciom. Wychowuje się w ich jedna trzecia wszystkich maluchów. Ponad 20% z nich żyje w warunkach skrajnego ubóstwa, a ponad połowa - relatywnego. Dzieci z wielodzietnych ubogich rodzin znikły też zupełnie z przedszkoli, choć właśnie one najbardziej takiej opieki potrzebują.

W tym samym numerze „Solidarności” znajdujemy interesujący raport o terenach, na których stacjonowały wojska sowieckie. Po wyjściu Sowietów z Polski w 1993 roku przez dłuższy czas proces dewastacji był kontynuowany. W wielu miasteczkach dominuje bezrobocie. Najlepsza jest sytuacja w Legnicy: *Dziś ogromny kompleks radzieckiego sztabu przejął ŻUS, w komendzie garnizonu jest sąd, w klinice - ZOZ i przychodnia rejonowa. Jeden z hoteli zmienił się w urząd kontroli skarbowej, drugi w dom spokojnej starości. W dawnej XVIII-wiecznej Akademii Rycerskiej, gdzie Rosjanie mieli magazyny, rozlokowała się m.in. szkoła muzyczna, biblioteka i obiekty gastronomiczne. Domy kupiła nowa elita - prawnicy, lekarze, biznesmeni. Jest wiele budynków użyteczności publicznej - szkoły, banki, kościoły, sklepy, obiekty administracji państwowej. Przy zakupie mieszkania pierwszeństwo mieli Zabuzanie. Największym sukcesem było oddanie mieszkań do remontu, które potem, po odliczeniu kosztów, ludzie wykupili na własność. Jeżeli poziom dotacji rządowych nie zmieni się, za 5 lat w Legnicy nie będzie śladów obecności wojsk radzieckich. Ale w świadomości legniczan okres 50 lat okupacji będzie jeszcze długo funkcjonować.*

PRASOZNAWCA

we Francji

SAMOTNOŚĆ I MAŁŻEŃSTWO.

„Famille Chrétienne” z 20 stycznia przeznaczona kilka swoich stron spotkaniu z o. Pascal Ide, teologiem oraz doktorem medycyny i filozofii, autorem niedawno wydanej książki pt. „Célibataires, osez le mariage”. Jego zdaniem celibat nie jest fatalną sytuacją życiową, lecz aktywnym oczekiwaniem na ewentualne zawarcie związku małżeńskiego. Celibat jest nowym zjawiskiem społecznym. W Paryżu 60% osób żyje samotnie. Podobnie jest we wszystkich dużych miastach. Tuż po wojnie tylko 7% ludności pozostawało w stanie pozamałżeńskim. Wzrost liczby osób żyjących samotnie jest zjawiskiem złożonym, spowodowanym m. in. przyczynami zewnętrznymi. Występuje w społeczeństwach zachodnich, naznaczonych indywidualizmem, konsumpcyjnym nastawieniem do życia i poszukiwaniem rozwoju i rozkwitu osobistego. Powoduje to, iż małżeństwo postrzegane jest jako drugorzędna wartość. Na pierwszy plan wysuwają się studia i rozpoczęcie kariery zawodowej. Powoduje to, że ok. 30 - 35 roku życia następuje gwałtowne przebudzenie i odkrycie, że jest się samemu na świecie. Ponadto odgrywają tutaj pewną rolę zmiany społeczne, jakie nastąpiły w XX wieku: utrata poczucia różnicy między płcią męską i żeńską, zmiany w rolach tradycyjnie przydzielonych kobiecie lub mężczyźnie, osłabienie związków małżeńskich, wzrost liczby rozwodów i bezrobocie. Jeśli chodzi o przyczyny wewnętrzne, to pewną rolę odgrywa tutaj strach przed cierpieniem, w razie odniesienia porażki. Jest to obawa usprawiedliwiona, jednak w przypadku zaistnienia takiej sytuacji trzeba umieć zamknąć za sobą drzwi i zacząć życie od nowa. Czasem na przeszkodzie stoi idealizacja małżeństwa. Zbyt idealizując życie we dwoje niektórzy mogą przerwać związki uczuciowe odkrywając stopniowo wady drugiej osoby. Tymczasem trzeba zdawać sobie sprawę, że na tej ziemi nic tak naprawdę nas nie nasyci. Małżeństwo jest nieustannym wyrzucaniem się własnemu egoizmowi. Związek nie może odgradzić się od doświadczenia ograniczeń drugiej osoby i nie wymazuje troski o chleb powszedni. Czasem na przeszkodzie w zawarciu małżeństwa stoi obawa, iż między innymi musieli zrezygnować z własnych przyzwyczajęń. Moda, a także media pokazują nam, że można żyć szczęśliwie samemu, że wyłania się pokolenie ludzi samotnych, jednakowoż szczęśliwych. Obraz taki wydaje się nieprawdziwy. Rozmawiając głęboko i szczerze z osobą żyjącą w celibacie dostrzegam, że każdy z nich żałuje, iż nie było mu danym zaznać szczęścia małżeńskiego. Jan Paweł II w exhortacji „Les tâches de la famille chrétienne” przypomina, że nie ma szczęścia bez daru, ponieważ człowiek stworzony jest na obraz i podobieństwo Boga.

Przy tym są dwa specyficzne sposoby dania czegoś z siebie: małżeństwo lub celibat uświęcony. Osoby samotne uruchamiają mechanizmy kompensujące. Może to być ucieczka w życie duchowe, szczególnie w środowiskach bardzo praktykujących, zamknięcie się w pracy lub rozproszenie w życiu towarzyskim. Poszerzając krąg swych znajomych znajdujemy wygodną kompensatę doświadczanej pustki życiowej, co nie prowadzi do niczego, a może przyczynić się do czyjegoś cierpienia. Najczęściej jest to postawa męska. Czy można być szczęśliwym, jeśli nie znalazło się swojej „drugiej połowy”? Małżeństwo nie jest celem życia. Dla chrześcijanina jest nim komunია i intymny kontakt z Bogiem ucieleśniający się w darze ofiarowanym innym. Celem jest świętość. Możemy jej poszukiwać w różnych miejscach. Nigdy nie jesteśmy sami, jeśli posiadamy wiarę.

TELEFON KOMÓRKOWY.

„La Vie” z 20 stycznia. Telefon komórkowy wydaje się być nie do uniknięcia. Gospodynie domowe, młodzież, dziadkowie, rolnicy, mieszczenie... każdy ma swoje racje, by posiadać telefon komórkowy. Między Francuzami i telefonami komórkowymi wybuchła miłość od pierwszego wejrzenia. Już 20 milionów obywateli je posiada. Trudno jest się mu oprzeć, a raczej sprzedawcom proponującym coraz ciekawsze i korzystniejsze ceny. W rezultacie koszt miesięczny posiadania telefonu komórkowego wynosi ok. 370 franków, zamiast 540. Telefon komórkowy demokratyzuje się, nie jest już zarezerwowany dla elit. Obserwuje się nawet pewne uzależnienie od takiego telefonu, szczególnie młodzieży. Pozwala on im zachować stały kontakt ze swoim „plemieniem”. W wieku, w jakim marzy się o niezależności, telefon komórkowy jest pewnego rodzaju ucieczką przed nadmierną kontrolą ze strony rodziców, zauważa Jean-Philippe Heurtin, socjolog zatrudniony w narodowym centrum poszukiwań w dziedzinie telekomunikacji. Najnowszy model, który odniósł sukces jako prezent pod choinkę podczas świąt Bożego Narodzenia, umożliwia zachowanie „wolnych rąk”, posiada mikrofon, oraz kabel łączący telefon z uchem, co jest niezwykle ważne dla osób prowadzących samochód. Likwiduje również zagrożenie ewentualnym rakiem mózgu związanym z występowaniem „złych” fal. Osoby starsze posiadają telefon komórkowy, by w razie potrzeby wezwać pomoc medyczną itp. Czy posiada on strony negatywne? Można tutaj ewentualnie wspomnieć o szefach przedsiębiorstw, którzy pod pretekstem bezpieczeństwa lub spraw związanych z konkurencją ofiarują telefon swym pracownikom, by w każdym momencie móc ich wezwać. Tworzy się tutaj inna forma nierówności: między tymi, którzy mogą się wyłączyć, kiedy tak im się podoba, a tymi, którzy nie posiadają tej możliwości.

LIST NA PAPIRUSIE.

„La Vie” z 20 stycznia. Odkrycie jest zadziwiające! Na miarę kufra z klejnotami znalezione na „wyspie skarbów”, skąd wyciągnięto ważny fragment listu nazwanego *Listem do Hebrajczyków*. Manuskrypt jest papirusem pochodzenia egipskiego, wydaje się pochodzić sprzed roku 500-ego. Kufer ze skarbami nie został jednakowoż wykopany lub wydobyty z dna morza, lecz mowa jest tutaj o kolekcji papirusów Narodowej Biblioteki Wiedeńskiej, posiadającej bogactwo 60000 manuskryptów greckich, spośród których jedynie 12000 poddano ekspertyzie. Duży fragment listu (duża część drugiego rozdziału i część trzeciego, w którym Jezus jest porównany do architekta domu, jaki tworzymy) został wydobyty przez badacza greckiego Amphilochiosa Papathomas. Jego uwagę zwróciła, jak mówi, elegancja pisma. Papirus zapisany jest z obydwu stron, litery posiadają wysokość 8-milimetrów, pisownia jest bardzo pieczołowita i przyjemna w czytaniu. Warto przypomnieć, że List do Hebrajczyków jest tekstem kanonicznym, długo przypisywanym świętemu Pawłowi. Napisany był w końcu I wieku, aczkolwiek do tej pory nie posiadano żadnej kopii pochodzącej sprzed IX wieku.

OPR. ANNA WŁADYKA

Dokończenie ze str. 17

ŻEBRACTWO

Wróćmy jednak do „naszych baranów”. Przez kilka miesięcy obserwowałam „polski commerce” przy moście w Sévres. Grupa kilku osób (głównie młodych dziewczyn) opanowała tamtejsze skrzyżowanie i pracowała na pełnym etacie praktycznie każdego dnia. O „polskości” tego biznesu przekonałam się na „własnej skórze”, kiedy to dwudziestokilkuletnia dziewczyna zbliżająca się do mojego samochodu stojącego na czerwonych światłach została pouczone krzykiem (przez całe skrzyżowanie) swojej bardziej doświadczonej koleżanki - „Agnieszka, weź go pociągnij na fajki!” Wyciągnęłam papierosa i pouczyłam w nadwiślańskim narzeczu, że nie trzeba „mnie ciągać”, co zostało przyjęte z rumieńcem i pójściem w zaparte swojej narodowości, czyli podziękowaniem w narzeczu „murzyńsko-francuskim”. Wracając na chodnik zacerwienioną Agnieszka została przywitana przez współpracownicę - „Ale ta ..., to ma zawsze szczęście. Jak nie pieniądze, to przynajmniej cygara”.

Od pewnego czasu Pont de Sévres stoi pusty. Jeżeli nie okresowa akcja policji, to może jednak coś spowodowało, że nasi „komersanci” wrócili do kraju?

BOGDAN DOBOSZ

Ciąg dalszy ze str. 14

UNIwersYTET W SZCZECINIE

Mimo, że sam jestem historykiem, chciałbym się nieco sprzeciwić „historii” nakazującej długotrwale kształtowanie uniwersytetu, i spowodować, aby nasza uczelnia uzyskała odpowiednią rangę, na którą Szczecin zasługuje. W tym celu rzuciłem hasło „oswoić przyszłość”, które rozumiem dwójako. Z jednej strony precyzyjnie zdefiniować perspektywę uniwersytetu, i po wtóre - skutecznie poszukiwać instrumentów do realizacji naszych zamierzeń. Na uniwersytecie spoczywa odpowiedzialność wyznaczania trendów rozwoju nauki i techniki, a więc i stymulowania aktualnych przeobrażeń w Polsce w oparciu o elity intelektualne.

D.D.: *Jaki wpływ na kształt uniwersytetu ma w czasach integracji europejskiej położenie Szczecina w sąsiedztwie Niemiec i Skandynawii?*

Z.Ch.: Szczecin jako stolica Pomorza Zachodniego jest częścią Euroregionu - obejmującego obszary Polski, Niemiec i pld. Skandynawii. Rozpoczęliśmy od współpracy z uczelniami w Rostocku i Greiswaldzie, natomiast obecnie dużą szansę powodzenia ma kooperacja z renomowanym uniwersytetem w Kilonii, zwłaszcza w dziedzinie humanistyki. W ramach tzw. „czworokąta”, ze względu na konieczną synchronizację badań w basenie M. Bałtyckiego, prowadzimy programy badawcze wspólnie z uniwersytetami Szwecji, Danii i Niemiec. Wsparcie tych zaprzyjaźnionych uczelni otwiera nam także dostęp bezpośredni do programów europejskich i niezbędnych środków finansowych, co dla uczelni w Polsce jest uwarunkowane właśnie przez gwarancję i patronat ośrodków na Zachodzie. Poza naszym regionem dynamicznie rozwija się nasza współpraca (wydział prawa) z włoskim uniwersytetem w Bari, poprzez wymiany studentów, stałe konferencje naukowe i publikacje, a także rozwój kontaktów kulturalnych. W maju mamy podpisać umowę z uniwersyteciem w Nantes, na bazie bliskiej współpracy obu miast i regionów.

D.D.: *Młode uczelnie potrzebują renomowanych uczonych. Jak Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego rozwiązuje ten problem kadr naukowych?*

Z.Ch.: Ambicją Uniwersytetu Szczecińskiego jest krajowa kategoria „A”, której podstawowy warunek spełniamy, legitymując się kilkudziesięcioma samodzielnymi profesorami, ale nasze plany sięgają dalej, stąd pragnąc dynamicznie wzbogacać kadrę naukową uczelni, przyjęliśmy specjalny program. Nasze potrzeby zatrudnienia tytułarnych profesorów obejmują wiele dziedzin nauk ścisłych i humanistycznych. Mogę więc zadeklarować, że każdy profesor pragnący pracować w Uniwersytecie Szczecińskim, otrzyma mieszkanie i gwarancje finansowe, których nie ofiarują inne uczelnie w Polsce. Rozwój kariery jest wzmocniony także systemem „grantów” za określone projekty badawcze, więc są to na pewno obiecujące stymulatory, podobnie jak nasze wewnętrzne „rankingi” profesorów, spośród których najbardziej aktywnych naukowo dodatkowo wynagradzamy. Pozycja Uniwersytetu Szczecińskiego w dobie integracji europejskiej stwarza duże szanse dla młodych badaczy w perspektywie interdyscyplinarnego rozwoju badań naukowych. Pragnę nadmienić, że pozyskaliśmy dla Uniwersytetu Szczecińskiego najwybitniejszego polskiego astronoma - prof. Aleksandra Wolszczana - genialnego odkrywcy pulsarów z USA.

D.D.: *Z początkiem Uniwersytetu Szczecińskiego (1985) wiąże się idea nadania mu miana „Piastowskiego”...*

Z.Ch.: Nie ulega dla mnie wątpliwości, że właśnie Uniwersytet Szczeciński powinien posiadać swoje „fonetyczne znamię”, jako akt określonej tożsamości. Byłby to charakterystyczny wyróżnik tej uczelni. Symbol jej nobilitacji, ale i zobowiązania do zachowania wysokiego poziomu. „Uniwersytet Piastowski” - pod tą nazwą podpisałoby się kilka innych uniwersytetów w Polsce, chociaż muszę wyznać, że w Szczecinie były także inne propozycje, m.in. Bolesława Krzywoustego, czy - ostatnio - propozycja kolegów socjologów poznańskich, aby uczcić osobę F. Znanieckiego. Idea, o której Pan przypomniał wydaje mi się jednak najlepsza. Uniwersytet Piastowski w Szczecinie. Da Bóg, że tak się stanie! Mam nadzieję, że na to sobie Szczecin zasłużył i nie sprawimy nikomu zawodu.

ROZMAWIAŁ: DARIUSZ DEUGOSZ

było, jest, będzie

KARNET G.K.

STYCZEŃ 2000

15. I - Za pośrednictwem TV „Polonia” można było oglądać od transmisję uroczystości otwarcia festiwalu *Kraków 2000*.

16. I - Odbył się „opłatek” członków i sympatyków Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji.

21. I - Zarząd Koła SPK-Paryż zorganizował spotkanie z okazji 170. Rocznicę Powstania Styczniowego. W siedzibie SPK przy rue Legendre w Paryżu odbył się z tej okazji wykład dr B. Czekaj-Kubickiej na temat życia, działalności i losów powstańców 1830 r. na przykładzie kpt. J. Meyznera i W.B. Jastrzębowski.

21 STYCZNIA - 20 LUTEGO - to czas składania podań na konkurs na dyrektora Instytutu Polskiego w Paryżu ogłoszony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie.

OD 15 DO 26 I - centrum kulturalne „Le Colombier” w Ville d'Avray w 92 dept. (pl. Ch. De Gaulle) zorganizowało ekspozycję prac Łucji Szostak. Wystawa „Symphonie corallien” była czynna w godz. 9⁰⁰ - 21⁰⁰.

21. I - Stowarzyszenia Amicale Franco-Polonaise du Var zorganizowało przedstawienie słowno muzyczne na temat: Szopen i kobiety, Szopen i poeci. Spektakl odbył się w salach konsulatu w Lyonie.

22. I - Na forum miast bliźniaczych w Clermont-Ferrand zostało zaproszone stowarzyszenie „Sur un air de Pologne”. W czasie forum doszło do prezentacji Kielc jako miasta kandydata do nawiązania stosunków partnerskich z miastem francuskim.

22. I - Stanisław Zięba śpiewał w lokalu „Les Artistes” na wieczornym spotkaniu ballady i romanse.

25-26 I - Dni otwarte liceum „La Favorite” w Lyonie. Liceum to w ramach BTS otwiera od przyszłego roku specjalizację - Polska.

26. I - W Senacie RF odbyła się debata na temat kondycji polskiego rolnictwa w przededniu integracji z Unią Europejską. Obrady otwierał przewodniczący Senatu Ch. Poncelet. Debacie patronowali ministrowie rolnictwa Polski i Francji. Współorganizatorem imprezy była Polska Izba Handlowo-Przemysłowa.

29. I - Odbyła się powtórka spektaklu Michela Oriona wykonującego utwory własne i kompozycje Léo Ferre - w „Les Artistes”.

30. I - W kościele polskim w Paryżu, przy rue St. Honoré o godz. 14. odbyła się Akademia Bożonarodzeniowa zaprezentowana przez dzieci uczęszczające tutaj na katechezę.

30. I - Francusko-polskie stowarzyszenie kulturalne „Śląsk” zorganizowało w liońskim centrum kulturalnym - 234, cours Emile Zola - Koncert Galowy 2000. Początek o godz. 14.30.

LUTY 2000

4. II - Karanawał-piano-bar. W „Les Artistes” śpiewa i gra Jaquinho. Początek o godz. 19³⁰ w lokalu klubu przy 40, rue Legendre.

5. II - Stowarzyszenia Lekarzy Polskiego Pochodzenia we Francji - AMOPF - odwołało wieczorek karnawałowy, przewidywany na ten dzień.

5. II - Stowarzyszenie „Varsovie” w Chambon-Feugerolles w departamencie Loire zaprasza na polsko-francuski bal w sali „imprez „La Forge”. Informacje w sekretariacie - 04 77 53 39 37.

II ORAZ 12 LUTEGO - spotkanie z Barbarą Młynarską-Ahrens ze Szwajcarii anonsuje stowarzyszenie „Les Artistes”. Wieczór „Ach, marzenia...” połączony będzie z promocją książki „Zielnik rodzinny”. Spotkania zaczynają się w piątek o godz. 20 i w sobotę o godz. 19. Konieczna rezerwacja: 01 423 80 96 80.

15. II - „Les Artistes” przy rue Legendre organizuje wernisaż F. Latreille. Wystawa potrwa przez miesiąc.

19. II - W lokalu „Les Artistes” w Paryżu 17 przy rue Legendre o godz. 21 „piosenka francuska” czyli występ przy akompaniamencie gitary Agnès Collet.

29 LUTEGO - 29 KWIETNIA - w Galerii Ileana Bouboulisa odbędzie się wystawa prac Teresy Tyszkiewicz. Ekspozycję można zwiedzać od godz. 11 do 19, od wtorku do soboty. Adres: 48, rue Verneuil, Paryż VII, metro: Bac. Wernisaż będzie miał miejsce 29 lutego o godz. 18.



Polacy na Zachodzie

LA FERTÉ SOUS JOUARRE: SPOTKANIE „OPLATKOWE”

W niedzielę 16 stycznia mieliśmy okazję uczestniczyć w Mszy św. odprawianej w La Ferté sous Jouarre przez ks. Stanisława Załęckiego, który od niedawna służy Polakom w Soissons i w Reims.

Po Eucharystii wszyscy zebrani goście przywitani zostali przez siostrę Wiktorię i zaproszeni na wspólny obiad, do którego dołączył ze swoimi parafianami ks. Feliks Strużek, a także ks. Wiesław Tomkiewicz z parafianami z Compiègne.

W uroczystym nastroju przypomnieliśmy sobie melodie polskich kolęd i niezapomnianą tradycję łamania się poświęconym opłatkiem. Spożyliśmy smaczny obiad w bardzo ciepłej, rodzinnej atmosferze, którą ożywiały miłe siostry. Myślimy, że takim spotkaniom nie będzie końca, ponieważ zapowiedziane zostało już spotkanie na wielkanocne „święcone jajko”.

Cieszymy się z takich wspólnych zebrań między naszymi rodaka-



kami. Pomaga to nam w dalszym utrzymaniu polskich tradycji, a także niezapominania o naszych polskich korzeniach.

PARAFIANIE

GRUCHET LE VALASSE: SPOTKANIE „OPLATKOWE”

9 stycznia w Gruchet le Valasse (76) odbyło się spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Association France-Pologne Haute Normandie.

To Stowarzyszenie działa od lat w okolicach Le Havre (76). Poprzez różnorodne imprezy towarzysko-kulturalne i kurs języka polskiego, Polska, jej obyczaje, przeszłość i teraźniejszość są rozpowszechniane w tutejszym środowisku.

Stycziowe spotkanie rozpoczęło się Mszą św. odprawioną przez ks. Mariana Kurnytę z Lisieux, w czasie której modliliśmy się o błogosławieństwo Boże na Nowy Rok. Po nabożeństwie wszyscy zebrani podzielili się opłatkiem. W sali parafialnej spędziliśmy miłe popołudnie wysłuchując odczytu na temat polskich tradycji związanych z Bożym Narodzeniem, kosztując polskich ciast i bawiąc się przy polskiej muzyce. Św. Mikołaj rozdał dzieciom słodkie prezenty.



CZASEM POTRZĘBA JEDNEGO RADOSNEGO OBLICZA BY ROZJASNIŁO SIĘ NASZE ŻYCIE

ZROZPACZENI RODZICE 22-MIESIĘCZNEJ MARTY, ZWRACAJĄ SIĘ DO LUDZI DOBREJ WOLI O POMOC

„Córeczka nasza jest niewidoma od urodzenia. Przyczyną kalectwa jest wcześniactwo. Martunia urodziła się w 6 miesiącu ciąży, jako drugi bliźniak, z wagą 700 gramów”.

Dziewczynka była już operowana w centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, niestety - operacja nie powiodła się.

Jedyną szansą na odzyskanie przez Martę wzroku jest operacja w Instytucie Siatkówki Oka w Memphis w USA.

„Niestety, mimo pomocy wszystkich bliskich i ludzi dobrego serca, nie jesteśmy w stanie pokryć kosztów operacji”. Tymczasem, aby zabieg miał szansę powodzenia, musi zostać przeprowadzony do końca drugiego roku życia. Dziecku pozostało zatem niewiele ponad 2 miesiące... nadziei.

„Czy wygramy z czasem? Czy nasza Marta zobaczy otaczający ją świat w Roku Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa? Zależy to od Was - Ludzi Dobrych Serc!

Za każdą, nawet symboliczną pomoc składamy serdeczne «Bóg zapłać»”.

Oto Konto, na które można wpłacić swą pomoc:

PKO BP II Oddział Opole, nr 1020 36 71 - 6129-270-1; z dopiskiem: „Dla Martusi Jędrzejczyk”.

PS. Dokumentacja medyczna jest w posiadaniu Redakcji. Najprostszym i najtańszym sposobem przekazania „daru” jest wysłanie pieniędzy (gotówka) zwykłym przekazem pocztowym. W tym celu wystarczy udać się do najbliższego urzędu pocztowego i poprosić o dokonanie operacji. (Redakcja)

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Pan Stanisław Bartnik	500 F
Pan Jean Toczala	500 F
Pani Lidia Doroszk	1800 F
Pan François Pralat	300 F
Pani Bolesława Eyssautier	250 F
Pani Marianna Stępień	700 F
Pani Jeanne Smiarowski	275 F

Serdecznie zapraszamy na dwa odczyty

HELENY KOLANOWSKIEJ

z cyklu „Spojrzenie na świat”:

1) 11 lutego o godz. 18⁰⁰

„La Malaisie et l'Indonésie - de Kuala Lumpur à Bali” (po francusku), który odbędzie się w Bibliotece Polskiej, 6, Quai d'Orléans, 75004 Paris;

2) 18 lutego o godz. 19³⁰

„Od Ziemi Ognistej do Rio de Janeiro” (po polsku), który odbędzie się w w SPK, 20, rue Legendre, 75017 Paris.

Poszukuję dwóch siostr mego dziadka:

Weroniki i Rozalii - z domu Paluszek.

Będę wdzięczna za pomoc.

MALGORZATA PYCIOR

03.83.27.44.15 NANCY

**UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STALOWA WOLA**

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STALOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁANCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M^e FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

KURSY I FRANCUSKIEGO

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

LEKCJE:

* NAUCZYCIELKA udziela lekcji FRANCUSKIEGO
I POLSKIEGO (wszystkie poziomy) - T. 01 43 05 53 99.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ *	RZESZÓW *
ELBLĄG *	LUBLIN	SŁUPSK
GDAŃSK	MALBORK *	SZCZECIN
GDYNIA	OPOLE *	TARNÓW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW	TCZEW *
JAROSŁAW *	TRYB.	WARSZAWA *
KALISZ	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KATOWICE *	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KONIN *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KOSZALIN	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KRAKÓW *	RADOM	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do
L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59800 Tél. 03 28 36 53 53 7, place Saint Hubert Fax 03 28 36 53 54	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
--	---	---

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve



AGENCJE:

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE	MAISONNEUVE)
LYON	06 88 08 28 59	DIJON	03 80 47 00 85
ST. ETIENNE	04 72 38 22 16	NANCY	03 83 49 09 22
AVIGNON	04 77 93 10 07		
	04 90 62 57 17		

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

FRANCE AUTOS INVEST

* SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OKAZYJNYCH Z GWARANCJĄ
DO 12 MIESIĘCY, RÓWNIEŻ NA EKSPORT Z ODZYSKIEM T.V.A.
TEL. 01 47 60 07 12.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27; 06 85 38 11 74 - Agnieszka.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 3 frs/słowo.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 26 STYCZNIA 2000 R.

*** JACKY ***

POŚREDNICTWO W PRZEWÓZIE OSÓB, TOWARÓW, PRZEPROWADZKI
NA TERENIE CAŁEJ POLSKI I FRANCJI
Tel./fax 01 48 22 45 26; tel 06 62 75 50 06.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert
Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015
PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 17 98 60 20.
Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

STRONA INTERNETOWA GŁOSU KATOLICKIEGO:

<http://perso.club-internet.fr/vkat>
www.mission.catholique.pologne.net/glos

POLKA SPECJALNA TEL: 01 40 20 00 80 **SERVICE** ZNIŻKA!!!

już od 350 F (dzieci) AR; już od 680 F (dorośli) AR

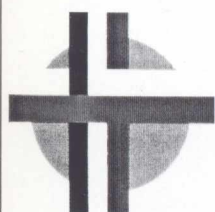
Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET
BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
Wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu
(t. 01 42 60 43 33) m° Concorde, Madelaine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12:00 - 15:00 i 19:00 - 22:00
w niedzielę: 12:00 - 23:00

ECOLE „NAZARETH”

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne, dzienne, wieczorne, sobotnie,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe grupy od 6 MARCA

Sobotni kurs intensywny, kursy popołudniowe.

ZAPISY I INFORMACJE: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski;

Zespół: br. Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał SI. NSJ, ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - ks. Bronisław Dejnego -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM - Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS
- ☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- | | |
|--|---|
| ☐ Rok 325 FF | ☐ Czekałem |
| ☐ Pół roku 170 FF | ☐ CCP 12777 08 U Paris |
| ☐ Przyjaciele G.K. 400 FF | ☐ Gotówką |

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.:.....



EGZOTYCZNE WĘDRÓWKI G.K. ... PARYŻ

czytaj wewnątrz numeru